

KLAMRA



BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA

Nr 6 (144) 2004 r. Rok XV

ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



Drodzy Przyjaciele, witajcie w Sułkowicach!
Chers Amis, bienvenue à Sułkowice!



■ Kościół w Ronchamp

120 lat OSP Sutkowice



WITAMY GOŚCI Z FRANCJI

Szanowni Państwo!

Współpraca polskich samorządów z samorządami innych państw ma wieloletnie tradycje. Wiele samorządów ma po kilka gmin - miast partnerskich, z którymi utrzymuje współpracę.

Podczas wizyty delegacji naszej gminy we Francji w dniach 17-23 września ubiegłego roku podpisałem w imieniu naszej gminy umowę partnerską z merem Raymondem Massingerem reprezentującym miasto Ronchamp, która przewiduje bardzo szerokie forum współpracy. Od tego czasu utrzymujemy stały kontakt z władzami i mieszkańcami tego pierwszego w historii Sułkowic miasta partnerskiego.

Zaprosiliśmy ich z rewizytą do Polski do naszej gminy. Historia naszego partnerstwa jest więc krótka, mam jednak nadzieję, że jej karty wypełni wkrótce długa i owocna współpraca obywateli obydwu naszych gmin.

Nasze kraje zawsze żyły w przyjaźni, nigdy nie prowadziły ze sobą wojen. To, co stanowi od wieków treść naszych polsko-francuskich wzajemnych kontaktów - to właśnie więzi pomiędzy mieszkańcami obu krajów.

Ronchamp jeszcze pół wieku temu, zamieszkałe było przez wielu naszych rodaków, którzy przybyli tam do pracy w miejscowych kopalniach węgla. Obecnie w tym regionie pozostało ich niewielu, a ich dzieci i wnuki nie znają języka ojczystego. Władze Ronchamp nie zapomniały o polskich górnikach, wraz z mieszkańcami starannie pielęgnują pamięć o ich ciężkiej pracy i codziennym życiu, wypełnionym także tęsknotą do kraju ojczystego.

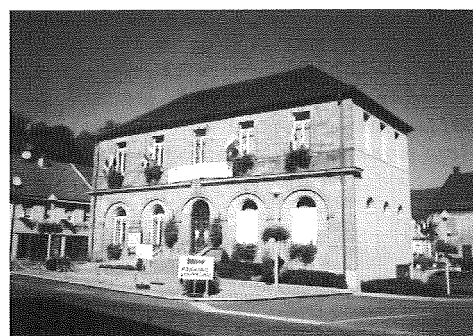
W nowej poszerzonej, bez granic Europie przyjaźń, partnerstwo oparte na wzajemnym poszanowaniu, poczuciu odpowiedzialności i obowiązku, nabierze nowych znaczeń. Francuską delegację przyjmijmy 1 lipca w Sułkowicach ze staropolską gościnnością.

Jako gospodarz gminy jestem pewny, że wszyscy jej mieszkańcy powitają naszych gości jak najbliższych przyjaciół.

Józef Mardaus
Burmistrz



Tablica informacyjna na granicy miasta



Budynek Urzędu Miejskiego Ronchamp

Miasteczko Ronchamp jest położone we wschodniej Francji w regionie Franche-Comte, w odległości ok. 100 km od granicy szwajcarsko-niemieckiej i Bazylei, 150 km od Strasburga.

Położone jest na wysokości ok. 350 m npm, liczy przeszło trzy tysiące mieszkańców, zajmuje ok. cztery tysiące hektarów, w tym ok. 1600 ha lasów. Działają tu oprócz przedszkola, szkół podstawowych i gimnazjum ok. 40 stowarzyszeń: Kombatantów, Przyjaciół Muzeum Kopalni, Przyjaciół Szkoły A. Pheulpin, Klub 3 Wieku, kluby sportowe judo, piłki nożnej, tenisa, aikido, klub tańca, Czerwony Krzyż, Orkiestra, Sekcja Filatelistyczna, Przyjaciele Strażaków i wiele innych.

Mieszkańcy pracują w kilku zlokalizowanych na jego terenie przedsiębiorstwach oraz w ok. 80 placówkach handlowych. Część dojeżdża do pracy do innych miejscowości.

Ronchamp jest miastem, które bardzo ucierpiało w czasie II wojny światowej. Zostało odznaczone Krzyżem Zasługi 39/45.

Teren krajobrazowo bardzo podobny do naszej gminy: pagórkowaty z przepływającą środkiem miejscowości niedużą rzeką le Rahin. Nad okolicą góruje wzgórze, na którym umiejscowiony jest słynny na cały świat kościół projektu Le Corbusiera. (zob. okładka)

Polskiego pochodzenia mieszkańcy Ronchamp: Maria, Tadeusz Lewandowscy oraz Dawid i Delfin Tourdot

Dzięki ich wysiłkowi oraz burmistrza Raymonda Massingera doszło do podpisania porozumienia.



Uroczyste przecięcie flag Polski i Francji w dniu 20.09.2003 w Ronchamp



Burmistrzowie Józef Mardaus i Raymond Massinger w autobusie w drodze do Besancon

WITAMY GOŚCI Z FRANCJI

Przygotowania do rewizyty gości z Francji rozpoczęliśmy 17 grudnia 2003 roku. Na zwołane przez burmistrza spotkanie w Urzędzie Miejskim przybyło osiem osób, które utworzyły Komitet Organizacyjny. Jego przewodniczącą wybrana została Halina Sajdak-Wójtowicz.

Wstępnie ustalono, że zaproponuje się stronie francuskiej termin przyjazdu na okres od 1 do 5 lipca, w czasie trwania Dni Gminy. Wypracowany został także ramowy program tej wizyty oraz ustalono odpowiedzialnych za jego przygotowanie i przeprowadzenie. Dalsze spotkania mające typowo roboczy charakter, dopracowywały program, konkretyzowały ustalenia i powiększały skład osobowy komitetu.

Głównym miejscem codziennych spotkań naszych gości będzie budynek szkolny gimnazjum, gdzie będą jeść posiłki i skąd będzie zaczynał się program każdego dnia. Wszystkich gości podejmować będą w swoich domach nasi mieszkańcy, którzy wyrazili chęć udzielenia gościny i noclegu. Będzie to dobra okazja do nawiązania przyjaźni i zacieśnienia wzajemnych kontaktów. Już teraz składamy wszystkim serdeczne podziękowanie.

Pobyty gości ustalony został w czasie trwania Dni Gminy. Ważnym akcentem w zaplanowanych spotkaniach będzie jubileusz XX-lecia istnienia sekcji judo oraz uroczysta sesja Rady Miejskiej zaplanowana na sobotę 3 lipca w Ośrodku Kultury. Na sesję zaproszono wielu oficjalnych gości reprezentujących urząd wojewódzki, marszałkowski, starostwo jak też przedstawicieli naszej społeczności interesujących się i kreujących naszą gminną rzeczywistość. Ponadto planowane są także wyjazdy do Krakowa, gdzie dojdzie do spotkania delegacji z marszałkiem, Wieliczki oraz Kalwarii, Wadowic i oczywiście po gminie.

W związku z ich pobytem nasze szkoły przygotowały wystawy okolicznościowe przybliżające rolę obu narodów w tworzeniu wspólnej historii z uwzględnieniem wątków przyjaźni. Zaprezentowane będą:

1) Wojny napoleońskie i Księstwo Warszawskie – Szkoła Podstawowa w Rudniku

2) Pierwsza wojna światowa – Zespół Placówek Oświatowych w Krzywaczce

3) Druga wojna światowa – Szkoła Podstawowa w Harbutowicach

4) Okres „Solidarności” – Szkoła Podstawowa w Biertowicach

5) Okres od 1989 r. – ZSZ i O w Sułkowicach.

Powyższe wystawy prezentowane będą w szkołach, aby uczniowie zapoznali się z przeszłością narodu, z którym od roku łączy nas partnerstwo podpisane na szczepku gmin a w następnej kolejności rodząca się przyjaźń i wymiana doświadczeń między ludźmi, instytucjami i grupami społecznymi. Wystawy szkół podstawowych na czas pobytu gości przeniesione zostaną do gimnazjum, natomiast ZSZ i O prezentowana będzie w Galerii „Internat”.

Ośrodek Kultury przygotowuje również ekspozycję ujmującą współczesność gminy Ronchamp, jej walory krajobrazowe, kulturalne i gospodarcze. Zachęcamy do odwiedzin ośrodka, aby zobaczyć w fotografii nasze miasto bliźniacze. Wystawa będzie udostępniona już kilka dni przed przyjazdem gości.

Ośrodek Kultury ogłosił także konkurs na plakat informujący naszą społeczność o pobytych gości. Z prac, które napłynęły wybrana będzie najlepsza i ta będzie widoczna na słupach ogłoszeniowych, natomiast pozostałe zaprezentowane będą na wystawie.

W sposób szczególnie przygotowują się do przyjęcia gości judocy. Sekcja ta, którą prowadzi Jacek Bugajski, obchodzi w tym roku XX-lecie swojego istnienia. Przygotowywana przez nich wystawa ma ukazać ich osiągnięcia na przestrzeni tego okresu. W trakcie wizyty nastąpi nie tylko prezentacja osiągnięć, ale także umiejętności, które można będzie porównać z umiejętnościami Francuzów. W tym miejscu należy podkreślić, że w Ronchamp działa bardzo utytułowana drużyna judoków, z którą nasi zawodnicy mieli okazję zmierzyć się podczas pobytu we Francji. Z zaprezentowanej klasy sportowej swoich byliśmy wszyscy bardzo zadowoleni. Zarówno kontakt z zawodnikami Ronchamp jak też cały pobyt wspominają podopieczni pana Jacka bardzo ciepło. Oto co piszą:

Maciej Biernat:

Pobyt we Francji kojarzę z miłą, rodzinną atmosferą. Było to nie tylko doświadczenie sportowe, ale także towarzyskie. Poznałem nowych przyjaciół, miałem okazję sprawdzić swoją znajomość języka, gdyż język angielski był jedynym, w którym mogliśmy się porozumieć. Cały wyjazd uważam za bardzo udany i chętnie

nie odwiedziłbym te strony jeszcze raz.

Jakub Listwan:

W małym miasteczku Ronchamp reprezentowaliśmy gminę Sułkowice. Ludzie tam mieszkający bardzo miło nas przyjęli. Mieszkaliśmy w prywatnych mieszkaniach u różnych rodzin. Dzięki temu mogliśmy zaprzyjaźnić się z mieszkającymi tam ludźmi i poznać ich zwyczaje. Nasza grupka miała szansę zmierzyć się z judokami z Ronchamp. Mieliśmy z nimi jeden trening, oficjalny pokaz i walki. Wydaje mi się, że nasze umiejętności wywarły na nich duże wrażenie. Oprócz zmagających sportowych mieliśmy jeszcze dużo urozmaiceń i zwiedziliśmy bardzo wiele ciekawych miejsc. Byliśmy w parlamencie europejskim, zwiedziliśmy stare miasto w Strasburgu, podziwialiśmy malowniczo położone Besançon oraz poznawaliśmy uroki Ronchamp. Cały wyjazd bardzo mi się podobał i chętnie bym jeszcze tam wrócił.

Wojciech Półka:

Pobyt we Francji wspominam bardzo dobrze. W Ronchamp ludzie przyjęli nas bardzo miło i ciepło. Wszyscy byliśmy zadowoleni z zakwaterowania. Zaprezentowaliśmy wysoki poziom sportowy, wykazały to wspólne treningi z tamtejszymi zawodnikami. Pobyt upłynął nam pod znakiem dobrej zabawy i przyjacielskiej atmosfery. Mam cichą nadzieję, że kiedyś tam jeszcze pojedziemy całą naszą „paczką”.

Piotr Świerczyński:

Ubiegłoroczną wizytę we Francji wspominam bardzo często i mile. Spędziłem tam wraz z moimi kolegami judokami kilka wspaniałych dni. Strona francuska bardzo postarała się, by nasza wizyta była dla nas jak najprzyjemniejsza. Na uwagę zasługują świetne warunki, jakie zastaliśmy na miejscu, przygotowanie miasteczka, obiektów sportowych, zapewnienie noclegów u miejscowych rodzin, wszystko było dopięte na ostatni guzik. Nasza sekcja zaprezentowała bardzo wysoki poziom sportowy, o czym mogli się przekonać zawodnicy tamtejszego klubu podczas wspólnego treningu, jak i obecni na nim widzowie. Mam nadzieję, że podczas tegorocznej rewizyty w naszej miejscowości również będziemy mogli się wykazać. Bardzo podobała nam się także oprawa artystyczna całego święta. Było wesoło i panowała przyjacielska atmosfera, można z całą pewnością stwierdzić, że mamy przyjaciół we Francji. Myślę, że zaprezentowaliśmy się tam z jak najlepszej strony zarówno pod względem kulturowym jak i sportowym, a przecież głównie o to chodziło.

Mamy cichą nadzieję, że równie miło będą mówić o naszej gościnie judocy francuscy i chłopcy z Sułkowic spełnią swoje marzenia.

Władysława Kołodziejczyk

Do przyjęcia gości z Ronchamp przygotowuje się kilka ośrodków działających w gminie.

(zob. strona 5)



Judocy z Ronchamp i Sułkowice

WITAMY GOŚCI Z FRANCJI

Gimnazjum im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Kiedy trwały przygotowania do podpisania umowy o partnerstwie gmin z francuską miejscowością Ronchamp, Gimnazjum poczyniło również pewne starania, by przybliżyć uczniom Francję i region, w którym jest położone Ronchamp.

W ramach propagowania wiedzy o Francji przygotowano w pracowni geograficznej gazetkę tematyczną, a w ramach pokazu krajów unijnych klasa II a zaprezentowała Francję – przedstawiając w atrakcyjnej formie charakterystyczne obiekty, język, potrawy.

Biblioteka szkolna przygotowała gazetkę dotyczącą Ronchamp i Sułkowic zawierającą materiały dotyczące środowiska geograficznego i dziedzictwa kulturowego partnerskich miast. Przeprowadzono lekcje wychowawcze na temat tego regionu Francji.

We wrześniu dwoje nauczycieli – Krystyna Sosin i Waldemar Wolski znalazło się w składzie delegacji, która wyjechała do Francji. Przygotowano prezentację multimedialną, która została tam pokazana.

Efektem podpisania umowy partnerskiej jest m.in. planowane podpisanie umowy między Gimnazjum im. Stefana kard. Wyszyńskiego a Gimnazjum z miasta partnerskiego. Powinno to w przyszłości zaowocować nawiązaniem bliższej współpracy i wymiany młodzieży. Z tą myślą, o ile znajdzie się grupa chętnych i środki finansowe, można będzie wprowadzić naukę języka francuskiego w ramach koła zainteresowań.

Z inicjatywy prof. dra Jean Paula Deunette szkoła zaangażowała się w opracowanie notek informacyjnych związanych z obiektami, głównie sakralnymi oraz postaciami wybitnych Polaków na znaczkach okolicznościowych.

Uczniowie, pod opieką merytoryczną nauczycieli historii i katechetów, opracowali 20 prac, wydanych w jednolitej formie przez nauczyciela informatyki (Jana Sarzyńskiego).

Grupa 6 uczniów wzięła udział w konkursie „Wiedza o Francji” organizowanym przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych (ul. Zdrowa 18) w Myślenicach.

Gimnazjum czynnie włączy się w przygotowanie wystaw ukazujących zawiązki Polski i Francji. Grupa nauczycieli: Ewa Tajs, Tomasz Tatar, Jan Socha i Jan Sarzyński przygotowuje wystawę pt. „Stosunki polsko-francuskie w czasie II wojny światowej”. Dotyczyć ona będzie związków między Polską a Francją w czasie okupacji hitlerowskiej. Wyeksponowany zostanie wkład Francji w ratowanie państwowości polskiej, powstanie władz na emigracji. Wystawa przedstawi przyjaźń polsko – francuską w czasie wojny i wspólne wysiłki w walce z hitlerowskimi Niemcami. Podkreślony również zostanie wkład Polaków w walkę o wolność Francji.

W przygotowywanym przez Danutę Kostowal-Suwaj przedstawieniu „Mały Książę” występuje 12 uczennic Gimnazjum.

Na organizowanym przez Ośrodek Kultury konkurs na plakat „Partnerstwo polsko-francuskie” do nauczyciela sztuki wpłynęło 60 prac gimnazjalistów, z których 20 najlepszych trafi na wystawę w Ośrodku Kultury.

Na terenie Gimnazjum będzie miała miejsce ekspozycja wszystkich wystaw przygotowanych przez szkoły. Cały obiekt zostanie udostępniony gościom.

Serdecznie zapraszamy do naszej szkoły, aby obejrzeć wystawę.

Krystyna Krzykawska

Ośrodek Kultury

Ośrodek Kultury w Sułkowicach zorganizował konkurs na plakat pt. „Partnerstwo polsko-francuskie”, na który wpłynęło 130 prac.

Jury wyłoni zwycięzcę, a jego praca oraz pozostałe będą wyeksponowane na Pikniku Folklorystycznym w Sułkowicach.

Ośrodek Kultury przygotowuje również wystawę fotograficzną dotyczącą miasta Ronchamp oraz Sułkowic z podkreśleniem charakterystycznych dla naszego miasta elementów kowalstwa artystycznego. Wystawę przygotuje Jolanta Świątłoń z Sułkowic (ASP).

Obecnie jesteśmy w trakcie przygotowań organizacyjnych do tego przedsięwzięcia.

Serdecznie do nas zapraszamy.

Krzysztof Trojan

Środowiskowy Dom Samopomocy

„WSZYSCY JESTEŚMY RÓŻNORODNI”
Dzień poznania i zrozumienia specyfiki niepełnosprawności.

Celem projektu jest integracja osób niepełnosprawnych gminy Sułkowice i społeczności gminy, kraju, Europy, uświadomienie potrzeb i praw osób niepełnosprawnych. Stowarzyszenie „Kolonia”- ŚDS (Środowiskowy Dom Samopomocy w Sułkowicach) zaprasza uczniów, ich nauczycieli, zainteresowanych gości z Ronchamp do spędzenia dnia wypełnionego grami, dyskusjami, spotkaniami na temat różnorodności i niepełnosprawności. Nauczanie społeczności odbywa się przez poszanowanie i zrozumienie osobowości i różnorodności innych osób. Ten dzień będzie okazją, aby odkryć w nas to co najlepsze, poznać i zrozumieć siebie lepiej i zmienić postawę wobec niepełnosprawnych z obojętnej na pełną zrozumienia.

Akcję organizujemy wspólnie z grupą baletową Retro-bis z miejscowego gimnazjum, prowadzoną przez Danutę Kostowal-Suwaj oraz zespołem „Handicap” z WTZ Harbutowice. Motywem przewodnim spotkania będzie przedstawienie teatralne z cyklu „Bajki, które leczą - Powroty Małego Księcia”.

W dniach od 1 do 30 lipca czynna będzie ekspozycja (dwujęzyczna, polsko-francuska) obrazująca to przedsięwzięcie, na którą wszyscy serdecznie zapraszamy.

Agnieszka Sordyl

Halina Sajdak-Wójtowicz

Z ostatniej chwili

OFICJALNE WYNIKI WYBORÓW DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO W GMINIE SUŁKOWICE

Liczba uprawnionych: 10025

Liczba wydanych kart: 1435

% 14,31

Głosów ważnych: 1399

Wyniki głosowania na poszczególne listy

1. KW Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej – 293
2. KW Polska Partia Pracy – 9
3. KW Samoobrona RP – 198
4. Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD-UP – 58
5. KW Unii Polityki Realnej – 22
6. Narodowy Komitet Wyborczy – 22
7. KW Inicjatywa dla Polski – 11
8. KW Wyborców Socjaldemokracji Polskiej – 38
9. KW Prawo i Sprawiedliwość – 155
10. KW Liga Polskich Rodzin – 362
11. KW Wyborców „OKO” – 5
12. KW Unii Wolności – 78
13. Komitet Wyborczy PSL – 138
14. Koalicyjny Komitet Wyborczy KPEiR-PLD – 10



Sporządziła D. Oliwa
Sułkowice, 15.06.2004r.

Jubileusz Straży Honorowej Serca Jezusowego

18 czerwca br. w Sułkowicach będziemy obchodzić jubileusz 60-lecia Straży Honorowej. Dzięki naszym seniorkom przetrwaliśmy do 2004 roku. Należy im się uznanie za wierną postawę trwania przy Najświętszym Sercu Pana Jezusa. To one uświetniają uroczystości przy ołtarzu, w czasie procesji niosąc świece, modlą się dodatkowo w różnych intencjach. Są skromne i czasem pogardzane nawet wśród swych rodzin, które nie doceniają ich wierności wobec podjętych zobowiązań wynikających z członkostwa w straży.

Straż Honorową w Sułkowicach założył w 1944 roku ks. proboszcz Jan Sidelko. Liczyła około 200 członków. W następnym dwóch latach Straż miała już swój sztandar i tzw. „zegar” z nazwiskami 409 członków z Sułkowic, Biertowic oraz Jasienicy i Rudnika, które to miejscowości należały do parafii w Sułkowicach.

Członkowie:

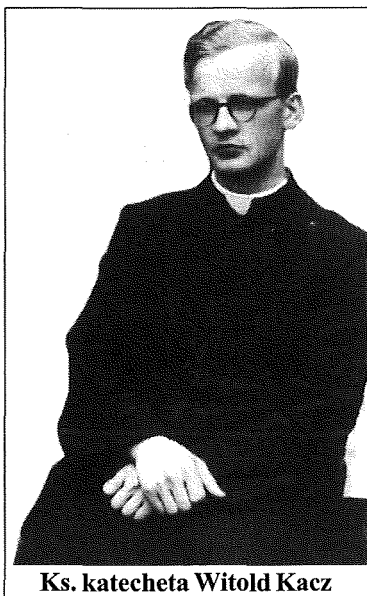
Rok 1943 – 200 osób, 1944 – 409 osób, 1986 – 104 osoby, 2001 – 77 osób i 5 kandydatów.

Jak widać, liczba członków wciąż się zmniejszała. W straży zostały przeważnie kobiety pracujące w gospodarstwach domowych i rolnych.

Po uzyskaniu wolności i obaleniu socjalizmu w Polsce nawyki nieanagazowania się przetrwały do dziś. W ostatnich latach powstało jednak wiele Straży Honorowych w miejscowościach, gdzie jest dużo osób wykształconych, a zwłaszcza zaangażowanej młodzieży.

Czy w Sułkowicach Straż Honorowa powiększy się o nowych czcicieli Najświętszego Serca Pana Jezusa?

Maria Biela



Ks. katecheta Witold Kacz



Ks. proboszcz Antoni Kowalski

Fotografie po prawej:

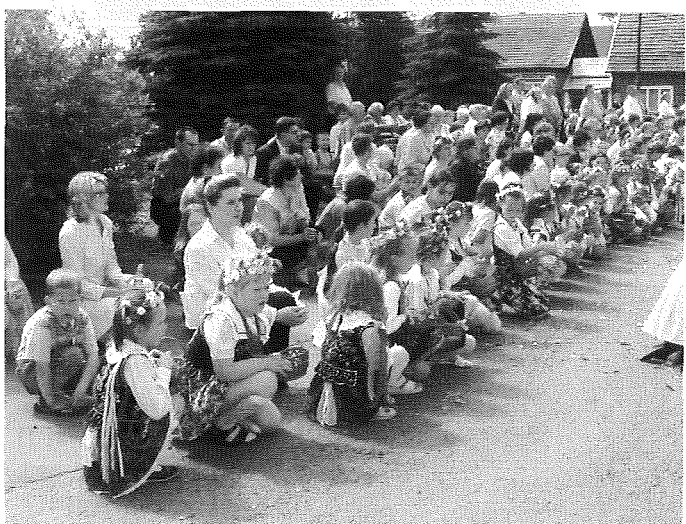
1. Ks. proboszcz Jan Sidelko ze Strażą Honorową z Sułkowic na Jasnej Górze
2. Sekcja dziewcząt – lata pięćdziesiąte ubiegłego wieku
3. Pielgrzymka do Lichenia – rok 1995



Do obowiązków Straży Honorowej należy:

1. Wiernie odprawiać Godzinę Obecności przy Sercu Bożym.
2. Brać udział w Godzinie Świętej (wspólnotowa lub indywidualnie).
3. Brać udział we Mszy świętej wynagradzającej Bożemu Sercu za swoje grzechy i całego świata w I piątek miesiąca.
4. Szerzyć kult Najświętszego Serca Pana Jezusa.
5. Nawiedzać Najświętszy Sakrament.
6. Brać udział w comiesięcznych spotkaniach Arcybractwa.

Wszystkie zdjęcia z „Kroniki Straży Honorowej”



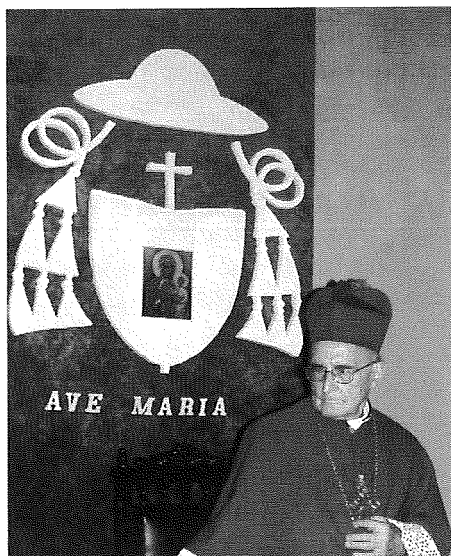
Uroczystość Bożego Ciała w Sułkowicach

Uroczystość Bożego Ciała, czyli Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, obchodzimy w czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej. Przyczyną wprowadzenia tej uroczystości do kalendarza świąt kościelnych były objawienia błogosławionej Julianny, augustianki z klasztoru Mont-Cornillon w Belgii. W roku 1317 Papież Jan XXII ogłosił je jako święto obowiązujące. W Polsce ten dzień był zawsze, i jest nadal, bardzo uroczysto obchodzony i uświetniany wspaniałymi procesjami.

Wielu z nas ma na pewno własne wspomnienia tych procesji; przystrojone zielenią domy, barwne korowody ludzi, dziewczynki w nieskazitelnie białych sukienkach syją pachnące płatki kwiatów, powiewają na wietrze kolorowe sztandary i chorągwie. Całe to bogactwo, cały przepych dla małej okruszynki chleba, którą kapłan niesie pod baldachimem, zamkniętą w złocistej monstrancji. Piękna jest tradycja procesji Bożego Ciała. Jednak jest to przecież tylko oprawa dla jednej z największych tajemnic naszej wiary: Bóg jest obecny pośród nas pod postacią chleba i wina.

fot. Stefan Bochenek

Duchu Święty, przyjdź, prosimy!



Jako ordynariusz miałem w swojej archidiecezji biskupów pomocniczych: Juliana Groblickiego, Jana Pietraszkę, Stanisława Smoleńskiego i Albina Małysiaka – tych dwu ostatnich ja święciłem. Ceniłem biskupa Albina za jego dynamizm. Pamiętam go jeszcze jako proboszcza w Nowej Wsi, jednej z dzielnic Krakowa. Czasami nazywałem go „Albin gorliwy”. *Jan Paweł II: Wstańcie, chodźmy! s.140*

Trzeba przypomnieć kilka faktów z życia biskupa Albina Małysiaka. Czytelnikom „Źródła” znane są jego wspomnienia publikowane w kilku numerach tygodnika na początku tego roku.

Urodził się 12 czerwca 1917 r. w Koceniu koło Żywca, w rodzinie kupieckiej. Jest doktorem teologii. Studiował w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie, magisterium i dalsze studia specjalistyczne z zakresu teologii moralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Śluby wieczyste złożył w Zgromadzeniu Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w 1936 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 1 maja 1941 r., a sakrę biskupią 5 kwietnia 1970 r. z rąk kard. Karola Wojtyły. Jego dewizą biskupią są słowa: Ave Maria (Zdrowaś Mario).

Biskup Albin Małysiak jest jednym z trzech polskich biskupów należących do Zgromadzenia Księża Misjonarzy. W latach okupacji niemieckiej dał heroiczne świadectwo służby bliźnim, ratując Żydów od pewnej śmierci. Otrzymał za to medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata”.

tekst i fot. Stefan Bochenek

Na początku czerwca odwiedził naszą parafię ksiądz biskup Albin Małysiak. W czasie uroczystej Mszy św. udzielił sakramentu Bierzmowania 123 dziewczętom i chłopcom.

Biskup wysoko ocenił starania księży katechetów o przygotowanie młodzieży do dojrzałego przyjęcia tego sakramentu.

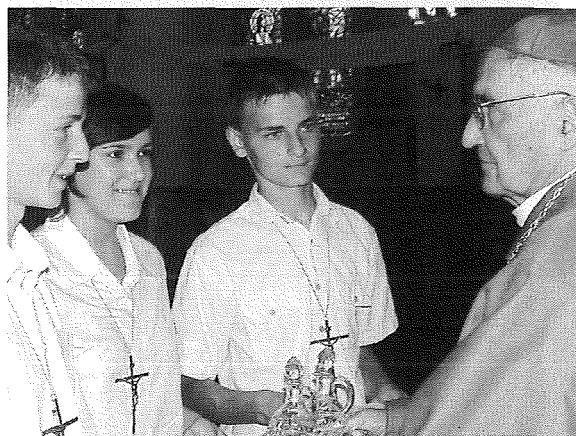
Mówił z żarliwością:

Kochana młodzieży! Proszę was o modlitwę i zjednoczenie w Duchu Świętym. Bądźcie posłuszni Duchowi Świętemu, idźcie za Jego wezwaniami, natchnieniami.

Wezwał wszystkich do gorliwej modlitwy za młodzież, która jest narażona na wiele niebezpieczeństw współczesnego świata. Napominał zebranych, aby stanowczo sprzeciwiali się atakom na Kościół, aby odważnie wyznawali swą wiarę. Przypomniawszy, że to dzięki naszym przodkom w Sułkowicach mamy tak wspaniałą świątynię.

Na zakończenie przedstawiciele młodzieży i rodziców podziękowali biskupowi za udzielenie tego sakramentu i kazanie. Ksiądz biskup zadawał młodym humorystyczne pytania. Jego serdeczność i bezpośredniość zjednała mu młodzież, wszystkich sułkowiczanki.

**Księżu Biskupie,
ad multos annos!**



Chór Apassionata śpiewał 11 czerwca br. podczas Mszy św. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Mszę transmitowała TV Kraków.

JUBILEUSZ OSP HARBUTOWICE

Przy pięknej pogodzie w sobotnie popołudnie 29 maja harbutowianie świętowali stulecie powstania swej straży pożarnej. Świętować zaczęli jak przodkowie od Mszy św. w swym kościele parafialnym przed cudownym Obrazem Matki Bożej.

Mszę odprawiało trzech księży proboszczów: ks. rodak Franciszek Bobeł, ze Skawinek ks. Krzysztof Chromy (też jakby rodak, bo z Sułkowic) i z Harbutowic ks. Jan Kotlarski.

Ks. Franciszek na początku Eucharystii powiedział:

W przypadku człowieka sto lat to bardzo duży okres czasu. Jeden z tutejszych cisów liczy według badań naukowych przeszło 1200 lat, a młodszy około 600 lat. Jednak człowiek patrząc na te długowieczne drzewa, może się śmiać. Człowiek bowiem ma zagwarantowaną u Boga wieczność.

W tej ofierze Mszy św. wyrazamy wdzięczność naszym strażakom. Pełnicie z poświęceniem swoją służbę, służbęwspaniałą, bo w obronie życia i mienia drugiego człowieka. Prosimy Boga o błogosławieństwo dla was i waszych rodzin. Przez swoją służbę zarobicie na wielką nagrodę w niebie.

Proboszcz ks. Jan Kotlarski wygłosił piękne kazanie. Najpierw przypomniał okoliczności sprowadzenia relikwii św. Floriana do Krakowa. Od kilkuset lat św. Florian czczony jest przez strażaków. Następnie barwnie opowiedział o początkach "Straży ogniowej" w Harbutowicach. Założycielem straży był kierownik szkoły Franciszek Kuś, a nauczyciele, szczególnie na wsi, byli i są inicjatorami przedsięwzięć organizacyjnych, kulturalnych, sportowych itd. Ks. Jan zacytował znamienne fragmenty z pamiętników kierownika:

Kwotę 30 koron uzyskaliśmy ze zwiększonych wkładek członków wspierających. Mundury strażackie kupiliśmy za własne pieniądze, na zakupno uzbrojenia zaciągnęliśmy pożyczkę u prezesa Kani, hełmy i pasy sprowadziliśmy ze Lwowa, toporki zrobił nam Jakub Biela w Sułkowicach. We wrześniu byliśmy już umundurowani, a na odpust na Imię Maryi wystąpiliśmy kompletnie uzbrojeni.

Najstarsi moi uczniowie należeli już do Straży Pożarnej, wstępując na miejsce tych, którzy ją opuścili lub wyemigrowali do Ameryki. Przyjemnie było człowiekowi słyszeć, gdy wracając z ćwiczeń strażackich lub bawiąc się moi chłopcy zaśpiewali na dwa głosy pieśni narodowe. Od nich uczyli się starsi i nasza straż stała się szkołą patriotyzmu i karności obywatelskiej.

Kazanie proboszcz zakończył kazanie słowami:

Niech nasza straż będzie szkołą patriotyzmu. Niech wam Bóg błogosławi na następne lata.

Wszyscy w kościele modlili się w skupieniu za żyjących i zmarłych strażaków.

Przemarsz strażaków-jubilatów i pocztów sztandarowych 13 okolicznych jednostek i pocztu miejscowej szkoły im. Jana Pawła II ku strażnicy w rytm marszów (orkiestra z Sułkowic) trwał krótko.

Było wielu ludzi, którzy z uwagą obserwowali uroczystość sprawnie prowadzoną przez druha Andrzeja Burzawę - prezesa Zarządu Powiatowego ZOSP RP i kpt. Marka Moskala. Z okazji stulecia jednostka OSP Harbutowice została odznaczona najwyższym odznaczeniem związkowym - Złotym Znakiem Związku.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Benedykt Chmielik, senior harbutowskiej straży. Zawsze pogodny, uśmiechnięty, wszystkim życzliwy. Przez wiele lat był sołtysiem Harbutowic. Za jego urzędowania m.in. wioska została zelektryfikowana. Potem sołtyską, powszechnie lubianą i szanowaną, była jego śp. żona Aniela.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi udekorowano Stefana Kurka i Mieczysława Malinę. Kurek od 20 lat jest

wzorowym naczelnikiem. To bardzo pracowity rolnik. Tutejsze pola są w większości niskiej klasy, wymagają dużego wysiłku i nie przynoszą zysku. Malina należy do straży od 1945 roku. Ten pracowity człowiek do dziś stanowi wzór dla młodszych. Mieszka blisko strażnicy i kiedy tylko usłyszy sygnał syreny, zawsze pośpiesza na zbiórkę. Uczestniczy we wszystkich uroczystościach państwowych i kościelnych.

Wszyscy trzej byli już odznaczani wysokimi medalami i odznakami strażackimi. Za swe bezinteresowne niesienie pomocy drugiemu człowiekowi dostali od Prezydenta RP listy pochwalne i dyplomy.

W uznaniu zasług Złotym Medalem "Za Zasługi dla Pożarnictwa" odznaczeni zostali druhowie:

**Golonka Adam
Golonka Stefan
Kwiątek Jacek
Pająk Antoni
Ślusarczyk Dariusz**

Srebrnym Medalem "Za Zasługi dla Pożarnictwa":

**Bochnia Zygmunt
Gluc Stanisław
Golonka Marek
Spólnik Tomasz**

Brazowym Medalem "Za Zasługi dla Pożarnictwa":

**Dobosz Tomasz
Golonka Tadeusz
Kluzik Stanisław
Nowak Rafał
Pękala Łukasz**

O każdym z odznaczonych medalami mógłbym wiele napisać, ponieważ z wyjątkiem Gluza, Kwiatka i Nowaka to moi byli uczniowie.

Na zakończenie oficjalnej uroczystości przemawiali, składając życzenia, niektórzy goście, np. starosta Adam Gumularz, burmistrz Józef Mardaus i przedstawiciele strażackich władz. Wiele osób wpisało się do "Złotej księgi" i przybiło goździki do tablicy pamiątkowej.

Bardzo gościnnie harbutowscy strażacy podejmowali swych gości w strażnicy. Po smacznym obiedzie zaczęły się serdeczne rozmowy, śpiewy i tańce.

Gdyby nie mój wyjazd w następny dzień, zostałam z wami, kochani harbutowianie, do samego rana.

Do rana, chłopcy, do rana weselili się ludzie w Harbutowicach.

Stefan Bochenek

Pełniejsze informacje o straży można przeczytać na stronie internetowej:

www.sbochenek.republika.pl



OSP KUŹNIA



50 lat działalności OSP Kuźnia Sułkowice

Jednostka OSP działająca przy Fabryce Narzędzi Kuźnia S.A. powstała w dniu 14 lutego 1954 roku.

A wszystko zaczęło się od kontroli przeprowadzonej przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnych, gdzie Zarząd ówczesnej Metalowej Spółdzielni Pracy „Kuźnia” zaleceniem pokontrolnym został zobowiązany do powołania jednostki strażackiej. Sugestia powołania wynikała z faktu, że wielkość ówczesnej spółdzielni wymagała zabezpieczenia przeciwpożarowego. Zarząd spółdzielni do tych zaleceń nie ustawił się bokiem, tylko zaraz motopompę kupił, a na 14-dniowy kurs jej obsługi wysłał Józefa Bochenka i Stanisława Świerczyńskiego - założycieli jednostki (*zdjęcie powyżej*). Po ich powrocie Jan Kozik zebrał pierwszych ochotników i tak powstała Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna. Na początku zostali umundurowani w mundury straży przemysłowej, które sprowadzono z jakiegoś likwidowanego zakładu w Częstochowie, co prawda nietypowe, ale zawsze to mundury.

Jednostkę OSP założyli, działać zaczęli, a o zarejestrowaniu jej w Związku OSP nie pomyśleli. Dopiero po jakimś czasie zwrócono na to uwagę i formalności stało się zadość, rejestrując jednostkę w Powiatowej Komendzie Straży Pożarnych w Myślenicach. Z pionierskiego okresu warto ku pamięci zachować, że pierwszym naczelnikiem był Antoni Nalepa.

W pierwszym okresie istnienia strażacy nie dysponują własnym pojazdem, stąd gdy wyjeżdżali na ćwiczenia czy akcje, brało się pierwszy z brzegu samochód ciężarowy zakładu, a zdarzało się, że wyruszyli do wali z żywiołem traktorem. W tym miejscu należy dodać, że OSP przy Kuźni spełniała zadania na terenie całej gminy i nie było właściwie pożaru, w którego gaszeniu nie uczestniczyliby. Na ogół na miejscu bywali piersi, gdyż zakładowy charakter jednostki umożliwiał szybkie zmobilizowanie jej członków. W tym okresie na potrzeby ZOSP fabryka przekazała samochód star-21. Wóz był stary, wyeksploatowany, ale strażacy własnymi siłami przystosowali go do potrzeb akcji gaśniczych.

Samochód służył strażakom kilka lat. Gdy w roku 1970 zakład ze spółdzielczego przekształcił się w zakład państwowy, strażacy zyskali wóz strażacki z prawdziwego zdarzenia - żuk strażacki w wersji tropikalnej. Był to bowiem pojazd z eksportowego odzutu - z bokami odkrytymi. Wóz ten służył do 1987, bowiem w tym roku na potrzeby jednostki zarząd ówczesnej fabryki zakupił typowy żuk gaśniczy, który służy do chwili obecnej. Obok samochodu OSP Kuźnia ma w dyspozycji 2 motopompy, zestaw węży ssących i tłoczących, wytłornice pianowe, piłę spalinową oraz inny niezbędny sprzęt.

Natomiast członkowie OSP posiadają pełne umundurowanie wyjściowe oraz nowoczesne umundurowanie bojowe zakupione przez Zarząd Spółki w roku bieżącym. Obecnie jednostka liczy 22 czynnych członków OSP, głównie pracowników fabryki oraz osób mieszkających w pobliżu zakładu. Należy dodać, że w pracach na rzecz jednostki uczestniczą również druhowie, którzy są na emeryturze.

W tym miejscu warto wspomnieć, że druh Stanisław Świerczyński - jeden ze współzałożycieli jednostki pełnił funkcję naczelnika ZOSP w latach 1956-1982, w latach 1982-1986 naczelnikiem ZOSP był Władysław Biela, a w roku 1986 naczelnikiem został wybrany Jan Świerczyński, który tę funkcję pełnił do 1.05.2004r. W wyniku Jego nagłej śmierci wybrano naczelnikiem w dniu 6.05 Wacława Piechotę.

Z kronikarskiego obowiązku należy dodać, że prezesami ZOSP byli: w latach 70 - Władysław Szczurek, 1986-96 - Jan Jędrzejowski. Obecnie funkcję prezesa OSP Kuźnia od 1996 r. pełni Krzysztof Sobół, natomiast członkami zarządu są: Wacław Piechota - naczelnik, Tomasz Pitala - sekretarz, Józef Oliwa - odpowiedzialny na sprzęt gaśniczy.

Jednostka OSP Kuźnia regularnie uczestniczy w zawodach sportowo-pożarniczych organizowanych nie tylko na szczeblu gminy Sułkowice. Drużyna pod dowództwem Jacka Jędrzejowskiego kilkakrotnie zdobywała I miejsce na zawodach gminnych m.in. w 1986, 1997, 1999, II miejsce w roku 2000, natomiast w I Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarowych OSP zajęła wysokie V miejsce.

W roku 1998 Zarząd ZOSP rozpoczął prace związane z rejestracją jednostki w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie. Jednostka została zarejestrowana w listopadzie 1999 r. uzyskując tym samym osobowość prawną.

Na mocy stosownych uchwał Walnego Zebrania OSP z dnia 20.03.2004 jednostka zmieniła nazwę na Ochotnicza Straż Pożarna Kuźnia - Sułkowice.

Przeciętnemu człowiekowi działalność strażacka kojarzy się przede wszystkim z gaszeniem pożarów, jednak również strażacy wal-

czą z powodziami. Należy przypomnieć lata 1998, 1999 oraz szczególnie 2001, to jednostka ZOS aktywnie uczestniczyła w akcji przeciwpowodziowej ratując fabrykę. Rok 2001 był rokiem szczególnym, nie tylko powódź daje się we znaki mieszkańcom Sułkowic i fabryce, a także pożar malarni na wydziale montażowym, gdzie dzięki ofiarności strażaków ZOSP nie doszło do większej tragedii.

Także w okresie zimy druhowie są niezbędni przy zwalaniu śniegu i sopli z dachów budynków fabryki. Strażacy poza tym zabezpieczają szereg uroczystości w zakresie porządkowym organizowanych przez fabrykę i inne instytucje.

OSP Kuźnia działa na rzecz fabryki i dlatego głównym celem jest ochrona fabryki w zakresie przeciwpożarowym wyrażająca się między innymi:

- prowadzeniem przeciwpożarowej działalności zapobiegawczej,
- braniem udziału w akcjach ratowniczych prowadzonych w czasie pożaru i innych klęsk.

W tym miejscu słowa podziękowania kieruję pod adresem Zarządu Fabryki Narzędzi Kuźnia S.A. w Sułkowicach za aktywną pomoc na rzecz jednostki, bowiem bez wsparcia materialno-financego jednostce trudno byłoby działać a nawet istnieć.

Na ostatnim Walnym Zebraniu Sprawozdawczym jednostki w marcu I wiceprezes Zarządu Fabryki Bogumił Banaś słysząc, że jednostka OSP Kuźnia nie posiada sztandaru, zdecydował, że zafunduje osobiście sztandar dla jednostki, oraz że fabryka zakupi odpowiednie umundurowanie bojowe a także nowoczesną motopompę. W planach na rok przyszły jest zamiar zakupu nowego samochodu pożarowego.

Tą drogą pragnę wyrazić szacunek wszystkim strażakom, którzy w okresie 50-lecia działalności jednostki ZOSP aktywnie służyli, nie szczędzili czasu i wysiłku na rzecz jednostki a przede wszystkim fabryki.

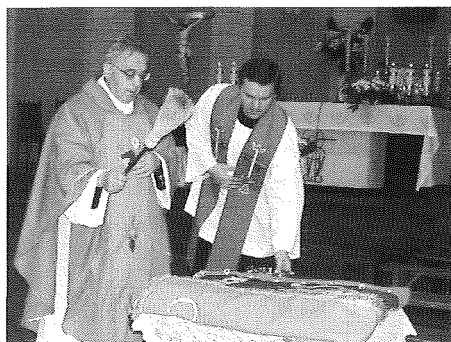
Nie sposób z imienia i nazwiska wymienić wszystkich druhow, mając na uwadze, że mógłbym kogoś pominąć, dlatego też dziękuję wszystkim druhom - strażakom, którzy w tym okresie uczestniczyli w życiu strażackim ZOSP oraz wszystkim sympatykom jednostki w ostatnim okresie w osobach prezesów Fabryki Narzędzi „Kuźnia” tj.: Panu Tadeuszowi Błachutowi - długoletniemu prezesowi F.N. Kuźnia S.A., Panu Janowi Ostafinowi - obecnemu prezesowi F.N. Kuźnia S.A.

Dzięki takim ludziom - oddanym sprawie strażackiej można śmiało stwierdzić, że minęło 50 lat nieprzerwanej działalności OSP Kuźnia Sułkowice.

Na zakończenie pragnę jeszcze raz wspomnieć śp. Jana Świerczyńskiego, długoletniego naczelnika OSP Kuźnia, przedwcześnie zmarłego. Razem planowaliśmy te uroczystości, snuliśmy plany związane z wyposażeniem jednostki. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w nas. Drogi Janie, spoczywaj w spokoju.

Krzysztof Sobół

OSP KUŹNIA



Uroczyste obchody jubileuszu rozpoczęła Msza święta, podczas której ks. proboszcz Jan Nowak poświęcił nowy sztandar jednostki, a ks. Paweł Drobný wygłosił kazanie. Po Mszy św. strażacy pomaszerowali na stadion, gdzie odbyła się oficjalna uroczystość 50-lecia OSP Kuźnia Sulkowice.

Dowódca uroczystości kpt. Marek Moskal złożył raport komendantowi powiatowemu OSP Andrzejowi Burzawie. Po raporcie nastąpiło podniesienie flagi państwowej na maszt.

W imieniu Ochotniczej Straży Pożarnej prezes OSP Kuźnia druh Krzysztof Soból powitał zaproszonych gości: wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Krakowie druha Czesława Kosibę, starostę Adama Gumularza, prezesa Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Myślenicach druha Andrzeja Burzawę, komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Myślenicach, st. bryg. Jana Tajdusią, burmistrza Józefa Mardausa, wiceburmistrza, prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Sułkowicach druha Władysława Kołodziejczyka, przewodniczącego Rady Miejskiej Piotra Pułkę, wszystkie jednostki OSP przybyłe na uroczystość, orkiestrę dętą z OSP Sułkowic, dyрекcję i pracowników FN Kuźnia S.A., mieszkańców Sułkowic.

Pierwszy wiceprezes Zarządu Fabryki Bogumił Banaś (fot. po prawej) ufundował jubilatce sztandar.

Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, z okazji 50-lecia swojego istnienia oraz w uznaniu zasług jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Sułkowicach - Kuźni odznaczona została „Srebrnym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

W uznaniu zasług wybitnych działaczy strażackich Ochotniczej Straży Pożarnej Sułkowice Kuźnia Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych najlepszym z nich nadał najwyższe odznaczenia Związkowe. Należą do nich złote, srebrne i brązowe medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali następujący druhowie:

Biela Władysław
Bochenek Józef
Jędrzejowski Jacek
Moroń Wiesław
Moskal Franciszek
Oliwa Józef
Piechota Stanisław
Piechota Wacław
Pitala Tomasz
Świerczyński Stanisław
Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”:

Bernecki Stanisław
Biela Stefan
Cyrek Lucjan
Lenart Wiesław
Ryś Jan
Stopa Jan
Świerczyński Tadeusz
Targosz Jan
Zajac Waldemar
Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”:

Biela Adam
Biela Krzysztof
Garbień Wiesław



Irzyk Ryszard
Piechota Adam
Profic Andrzej

Odznaką „Strażak Wzorowy” odznaczeni zostali następujący druhowie:

Biela Adam
Garbień Wiesław
Irzyk Ryszard
Moroń Wiesław
Piechota Adam
Piechota Stanisław
Profic Andrzej
Ryś Jan
Świerczyński Tadeusz

Decyzją Prezydium Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Sułkowicach nadane zostały członkom OSP Odznaki „Za Wysługę Lat”. Ze względu jednak na dużą ilość tych odznak Zarząd OSP postanowił, że odznaki te wręczone zostaną na wewnętrznym spotkaniu w jednostce.

Na wniosek Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej Sułkowice – Kuźnia, w uznaniu zasług i nieocenionej pomocy dla jednostki OSP, Kapituła Odznaczenia „Zasłużony dla Fabryki Narzędzi Kuźnia” nadała Złotą Odznakę „Zasłużony dla Fabryki Narzędzi Kuźnia”

Janowi Ostafinowi – prezesowi Zarządu FN Kuźnia S.A.,

Andrzejowi Biczowi – dyrektorowi ds. Logistyki FN Kuźnia S.A.,

Janowi Jędrzejowskiemu – byłemu dyrektorowi fabryki, byłemu długoletniemu prezesowi OSP „Kuźnia”,

Stanisławowi Świerczyńskiemu – założycielowi OSP, byłemu długoletniemu naczelnikowi OSP,

Józefowi Bochenkowi – założycielowi i byłemu zastępcy naczelnika OSP,

Tomaszowi Pitali – sekretarzowi OSP długoletniemu członkowi OSP,

Stefanowi Tonderze – kierownikowi Działu Utrzymania Ruchu, aktywnemu i zaangażowanemu w działaniach na rzecz jednostki OSP.

Strażacy uczcili minutą ciszy śp. Jana Świerczyńskiego – zmarłego 1 maja naczelnika zakładowej straży. Kilku strażaków pojechało na cmentarz, aby pomodlić się na jego grobie.

Uroczystości zakończył mecz piłki nożnej, kończący zakładową rywalizację. W finale Wydział Kuźni rzutami karnymi wygrał z Montażowym. Puchary i dyplomy wręczał dyr. Jan Ostafin.

Wkrótce strażacy zaprosili wszystkich na poczęstunek i zabawę taneczną.

Stefan Bochenek

PRZEDSZKOLA

Świętowanie Dnia Matki i Ojca

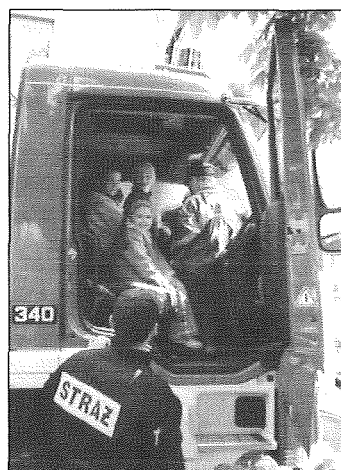
Święta i uroczystości oraz związane z nimi obchody są bardzo ważną sferą ludzkiego życia. Wszystkim ludziom potrzebne są chwile weselnienia, wypoczynku, radości i zabawa, zatem to wszystko, co tworzy świąteczną niezwykłość. Do takich momentów z pewnością należy obchodzony co roku w każdym przedszkolu Dzień Matki, a nieco później Dzień Ojca.

Wielu rodziców, żyjąc nerwowo, pośpiesznie, często zapomina, czym są uroczystości rodzinne w wychowaniu dzieci. Niektórzy uznają, że polegają one na organizowaniu wielkich i kosztownych przyjęć, a zapominają, że dzieciom potrzebny jest miły, zabawny nastrój, dużo swobody, okazji do wspólnej z rodzicami oczywiście zabawy integracyjnej, wywołującej emocje i pobudzającej wyobraźnię, a nie wyłącznie sztywne wyrecytowanie mozolnie przygotowanego programu artystycznego.

Będę strażakiem!

Dzieci z przedszkola nr 1 z wielkim zainteresowaniem oglądały samochód i sprzęt przeciwpożarowy z Państwowej Straży Pożarnej Myślenice. „Będę strażakiem” – postanowił 4-letni Konrad i kilku jego kolegów.

Na łące



Reporter *Klamry* w przedszkolu nr 2 nie odmówił sobie przyjemności poznania popisów malarskich 5-letnich artystów.

Na zdjęciach dzieci z przedszkoli nr 1 i 2 w Sulkowicach



Sześciolatki z przedszkola nr 2 pięknie się zaprezentowały w strojach uszytych przez Irenę Lemiechę z Sulkowic. Przedstawienie pt. Na łące oglądali już rodzice, a ostatnio również podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy.

Konkursy najmłodszych

Najmłodsi uczniowie w szkołach podstawowych od kilku lat rywalizują w konkursach ortograficznym i matematycznym. Po trzech najlepszych z wszystkich szkół w gminie spotyka się tradycyjnie w Biertowicach w wielkim finale.

W tym roku bezkonkurencyjną okazały się Agnieszka Kaczor i Marcelina Cieź z Sulkowic, zajmując pierwsze i drugie miejsca w obu konkursach. Pozostałe miejsca zajęli: Aneta Mikołajczyk z Biertowic – ortograficzny oraz Eryk Ptak i Maciej Badziński – matematyczny.

Organizatorka konkursu Teresa Stopa zadbała o sponsorów, dzięki którym dzieci otrzymały nagrody. (B)

Sponsorzy:

Joanna Śliwa – Sklep Spożywczy „Joanna” Biertowice

Irena i Kazimierz Ciapałowie – Sklep Spożywczy Sulkowice

Ośrodek Kultury Sulkowice

Józef Krupa – Hurtownia Chemiczna Biertowice



Dodatek Informacyjny SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ADAMA MICKIEWICZA W SUŁKOWICACH

NAJMŁODSI STRAŻACY

Od kiedy jesteście w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej?

Od roku.

Czego uczycie się?

Gasić pożary, ratować ludzi, być cierpliwym, wytrwałym, posłusznym, a przede wszystkim miłości do ludzi.

Czy trudna jest praca strażaka?

Nasza nie jest trudna

Jak nazywa się Wasz dowódca?

Naszym opiekunem jest pan Tadeusz Skowronek a komendantem straży jest pan Jan Hodurek, do którego zgłaszamy się w każdej potrzebie.

Jak często odbywają się zbiórki?

Co miesiąc lub w zależności od potrzeby co tydzień.

Jak długo trwa zbiórka?

Od 20- 30 minut. Wtedy dowiadujemy się o ważnych sprawach dotyczących pracy strażaka oraz o uroczystościach, w których bierzemy udział.

Co należy robić, aby należeć do straży?

Do straży może należeć każdy, kto chce nieść pomoc innym ludziom w trudnej sytuacji. Jednak podczas zbiórek i udziału w uroczystościach jesteśmy obserwowani, czy nadajemy się do tych zadań.

Co spowodowało, że jesteście w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej?

Podobało nam się, kiedy starsi trenowali, a poza tym to tradycja rodzinna i namowa Wojtka i Patryka oczywiście dochodzi tu również zgoda pana Skowronka i pana Hodurka.

Kiedy nosicie kask, a kiedy czapkę?

Kask zakładamy podczas czuwania Przy Grobie Pana Jezusa w naszym kościele. Na inne uroczystości chodzimy w czapkach z napisem „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza”.

Czy otrzymujecie medale?

My nie, ale starsi strażacy honorowani są podczas uroczystości św. Floriana. W remizie są poukładane wszystkie puchary Ochotniczej Straży Pożarnej z Sułkowic.

Dlaczego w Sułkowicach nie ma dziewcząt w straży?

Bo są delikatne i wrażliwe, a służba strażacka wymaga ogromnego wysiłku fizycznego.

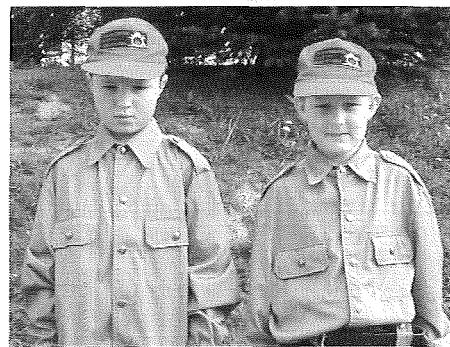
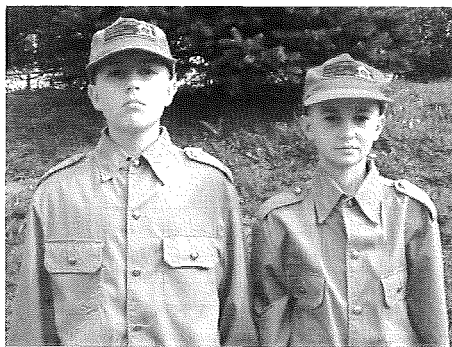
Czego możemy Wam życzyć?

Pomyślności, szczęścia, cierpliwości, zdrowia.

Tego Wam i wszystkim strażakom Ochotniczej Straży Pożarnej życzymy i dziękujemy za rozmowę.

Ze strażakami rozmawiali

Beata Twardosz z klasy VI b, Emilia Jędrzejowska, Paulina Jargiło, Maria Stręk, Katarzyna Bochenek, Dominika Kania (wszystkie z V a) i Paulina Latoń, Martyna Ligara, Maciej Biela (z V b) wraz z opiekunką Iwoną Dzidek.



Na zdjęciach:

Krzysztof Twardosz (klasa IV d), Robert Polewka (IV b), Piotr Klag (III b), Mateusz Fraś (V b), Konrad Włodarczyk (V c), Wojciech Wołek (V b), Patryk Ciężkowski (III b)



Dnia 29 V 2004 r. odbył się w Myślenicach Powiatowy Turniej w Piłce Nożnej – chłopców klas IV i III. Reprezentacja naszej szkoły zajęła 3 miejsce wśród 12 drużyn. Nagrodą to piękny puchar, dyplom, piłka nożna, stroje sportowe oraz plecak.

Piotr Sroka
(nauczyciel wych. fiz.)

Na ostatniej stronie nasze zdjęcie z wycieczki do Zakopanego!

Pozostałe informacje ukazać się w następnym numerze.



Wywiad z Kasią Kozik

Trzeba wierzyć w siebie

Nasza koleżanka Kasia Kozik uczennica klasy III a, jest osobą skromną, wesołą, pełną pomysłów, try-skająca energią i dowcipem. Jako je-dyna z naszego gimnazjum została laureatką konkursu geogra-ficznego. W związku z tym przeprowadziłam z nią wywiad.

Kasiu, mieszkasz w górnej części Sułkowic na tzw. Malinówce. Czy taka odległość od szkoły i zamieszkanie na sułkowskiej prowincji nie przeszkadzało Ci w osiągnięciu tak wspaniałych wyników?

Sułkowska prowincja?! To jest taka sama, a może nawet piękniejsza część Sułkowic! Wspaniałe, naturalne krajobrazy, inteligentni, sympatyczni ludzie. To wszystko sprzyja nauce, mobilizuje.

Ile czasu poświęcałaś na naukę, aby uzyskać takie wspaniałe wyniki?

Poświęciłam na to rzeczywiście sporo czasu, ale opłacało się.

Tańczysz zespole Eksretro, śpiewasz ze swoimi siostrami w chórze Apassionata. W czym jeszcze bierzesz udział? Starcza Ci czasu?

Robię to, co lubię. Na rozwijanie zainteresowań zawsze znajduję czas. Recepta jest prosta – dobra organizacja to połowa sukcesu, a potem trzeba tylko chcieć. Bardzo ważne jest dla mnie to, że w zespole, i w chórze spotykam wspaniałych ludzi.

Co Cię skłoniło, że zainteresowałaś się geografią?

Ziarenko zainteresowania tą dziedziną zasiała moja nauczycielka geografii pani Marta Przęczek. Oprócz tego wyniki mojej siostry, która również była laureatką olimpiady geograficznej, skłoniły mnie do podjęcia tego wyzwania.

Który z etapów był najtrudniejszy?

Najwięcej stresu miałam podczas etapu wojewódzkiego, gdyż już wtedy pojawiała się nadzieja na znalezienie się w czołowej 50-tce.

Gdzie wybierasz się do szkoły?

Jeszcze dokładnie nie wiem, w której szkole rozpocznę nowy rok. Być może będzie to Kraków, może Myślenice. Naprawdę nie wiem. Na pewno będzie to liceum ogólnokształcące.

**Na zakończenie powiedz, jaki rad udzieliłabyś gimnazjali-
stom, którzy chcieliby pójść w Twoje ślady.**

Każdy musi znaleźć coś w sobie, co pozwoli mu osiągnąć sukces. Trzeba wierzyć w siebie, w swoje możliwości. Każdy z nas ma w sobie „coś” niezwykłego, trzeba tylko to „coś” odnaleźć. Chciałam jeszcze podziękować mojej koleżance, która pomogła mi wytrzymać w trudnych chwilach, służyła radą i zrozumieniem. Dziękuję Ci, Agnieszko B.

Dziękuję Ci za udzielenie wywiadu.

Elżbieta Oliwa kl. III a.

Młodzież dziećmi

Kiedy do gimnazjalisty czy gimnazjalistki powie ktoś dziecko, czuje się najczęściej strasznie urażony. Jest jednak taki dzień, gdy wszystkie animozje idą w odstawkę, nauka przekazuje pałeczkę pierwszeństwa sportowi i zabawom. Ten dzień to oczywiście Dzień Dziecka przemianowany dla kamuflażu na Święto Sportu.

Oj, działo się działo w tym dniu w naszej szkole! Był bieg na 400 m wokół boiska dla rozgrzewki i dla wszystkich. Nawet nasze panie też biegły, chociaż to już nie dzieci. Zabawom na torze przeszkód i przeciąganiu liny towarzyszył taki doping, że na pewno słyszały go całe Sułkowice. Potem były rozgrywki międzyklasowe w „dwa ognie”. Grały całe klasy. W czwórboju biegano, skakano, rzucono piłeczką palantową – ta konkurencja była tylko dla chętnych, a tych nie brakowało.

Nasze władze sprawiły nam w tym dniu piękny prezent – przekazały nam wyasfaltowane boisko. Szkoda, że nie mogliśmy rozpocząć działalności na nim dyskoteką, ale co się odwlecze to nie uciecze.

Zmagania sportowe przedłużyły się ponad planowany limit czasu, tak, że nawet autobusy musiały poczekać z odwozem. My także nie zaprezentowaliśmy wszystkich przygotowanych atrakcji. Sądzę, że będzie nam dana możliwość dokończenia meczu piłki nożnej: chłopcy kl. III na reprezentację chłopców klas II, meczu siatkówki: panie – reprezentacja dziewcząt. Głównymi organizatorami sportowego dnia dziecka byli nauczyciele wychowania fizycznego pod wodzą pana Edwarda Dunaja. Dziękujemy im bardzo za dużą dawkę ruchu, zdrowia i wspaniałej zabawy.

Edyta Ziembła i Paulina Ciaputa kl. I a

Dyrekcja Gimnazjum i organizatorzy Dnia Dziecka serdecznie dziękują:

Fabryce Narzędzi Kuźnia, GS Samopomoc Chłopska za ufundowanie nagród i słodczy.

Państwu Ciapałom – właścicielom sklepu spożywczego – za sprzedaż słodczy na preferencyjnych warunkach.

MOJA MAŁA OJCZYZNA

Już po raz trzeci w naszej szkole zorganizowano powiatowy konkurs „Dziedzictwo Kulturowe Powiatu Myślenickiego” pod patronatem honorowym Burmistrza Sułkowic pana Józefa Mar-dausa.

Do konkursu zgłosiły się uczennice reprezentujących gimnazja z Myślenic, Wiśniowej, Krzczonowa i Sułkowic. Zwycięzcami rywalizacji zostały: Agnieszka Wójcik, Anna Dudek, Ewelina Kudela (wszystkie z Wiśniowej) oraz Małgorzata Szczyrbak i Katarzyna Kozik z Sułkowic.

Organizatorkom konkursu, paniom Marcie Przęczek i Ewie Walczyk, dziękujemy za pomoc w przygotowaniu i wskazanie odpowiedniej literatury.

Kasia Kozik kl. III a

Gazetka

Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach

VEDYCJA

Dyplom 2000

We czwartek 20 maja 2004 r. odbył się w budynku Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach ul. Szkolna 34 wernisaż wystawy pokonkursowej Powiatowego Konkursu Prac Dyplomowych DYPLOM 2000, na którym ogłoszono listę tegorocznych Laureatów.

W dniach od 17 do 20 maja br., już po raz piąty odbył się organizowany przez Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach, Powiatowy Konkurs Prac Dyplomowych DYPLOM 2000, którego głównym celem jest promocja najlepszych Absolwentów średnich szkół zawodowych powiatu myślenickiego i ich Nauczycieli. Odbywa się on pod patronatem Małopolskiego Kuratora Oświaty w Krakowie, pani Elżbiety Łęcznarowicz oraz Starosty Powiatu Myślenice, pana Adama Gumularza i przy ścisłej współpracy AGH w Krakowie i Politechniki Krakowskiej. Uczelnie te na drodze porozumienia zawartego z Organizatorem przyznały Laureatom konkursu wolny wstęp na wybrane kierunki studiów. W minionych latach z oferty tej oraz preferencyjnych punktów na AP w Krakowie skorzystało już kilkudziesięciu absolwentów.

W bieżącym roku do rywalizacji o tytuł LAUREATA przystąpiło 121 Absolwentów z 7 zespołów szkół powiatu myślenickiego. Zaprezentowali przed Sądem Konkursowym 65 prac dyplomowych w branżach: ekonomiczno-administracyjna, ekologiczno-środowiskowa, elektryczno-elektroniczna, kultury regionalnej, mechaniczna, promocji i marketingu, rolno-spożywcza i techniczno-pomiarowa. Wykonanie prac nadzorowało 40 nauczycieli

którzy wraz ze swymi wychowanymi przeżywali stres związany z przesłuchaniem konkursowym w dniu 18 maja br.

Sąd Konkursowy w składzie: prof. Kazimierz Jaracz – AP, dr Wiesław Madej – AGH. Władysław Kurowski – wicestarosta powiatu myślenickiego, Aleksander Siwek – wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie, Jan Wójcik – kier. Wydziału Oświaty Starostwa, Rozalia Dudzic – b. wizytator KO, Jerzy Magiera – pracownik naukowy PK (tekst na następnej stronie), Michał Dorohinicki – doradca metodyk MCDN ODN w Krakowie, Józef Zawada – dyrektor F.N. „KUŹNIA” w Sułkowicach oraz nauczyciele - specjaliści w dziedzinach objętych konkursem: Bogumiła Salamaga (Kraków) i Stanisław Rój (Czerniów) pracował w trzech zespołach oceniających. Przesłuchania trwały od 8³⁰ do 15³⁰. W podsumowaniu stwierdzono, że poziom był bardzo wysoki i wyrównany co zaowocowało przyznaniem równorzędnych pierwszych miejsc w niektórych branżach. Wyloniono 31 laureatów wśród których znalazło się 10 absolwentów naszej szkoły. Są to: Michał Sroka, Maciej Flaga, Piotr Pastuszko, Ireneusz Garbień, Monika Moskal, Kinga Judowiec, Paweł Piątek, Mariusz Sułkowski, Tomasz Siemiński i Arkadiusz Stręk.

Wyniki Konkursu ogłoszone zostały podczas wernisażu wystawy pokonkursowej we czwartek 20 maja br. Wyróżnienia dla nauczycieli wręczył przedstawiciel Kuratora pan Aleksander Siwek. Dyplomy i nagrody absolwentom wręczyli pan Starosta Myślenicki Adam Gumularz i przedstawiciel Sadu Konkursowego pan dyr. Józef Zawada. Dyplomy i nagrody dla Laureatów konkursu zakupione zostały dzięki hojności ludzi dobrej woli którym Organizatorzy składają serdeczne podziękowania. Są wśród nich: Fabryka Narzędzi KUŹNIA Sułkowice, EDEX-POL w Sułkowicach, Burmistrza Dobczyc, Burmistrza Sułkowic, Wójta



**Maciej Flaga, Piotr Pastuszko,
Ireneusz Garbień**

Lubnia, Ośrodek Kultury w Sułkowicach, Supermarket ZiBi w Rudniku i LIMEX Sułkowice, Rada Rodziców ZSZiO w Sułkowicach, Stowarzyszenie Przyjaciół ZSZ w Sułkowicach

Organizatorzy w sposób szczególny podziękowali Szkołom, które wraz z organizatorką – Zespołem Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach we wszystkich edycjach konkursu brały udział.

Honorowe dyplomy wręczono: Zespołowi Szkół Technicznych i Rolniczych z Dobczyc, Zespołowi Szkół z Dobczyc, Zespołowi Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych z Lubnia i Zespołowi Szkół z Myślenic.

Dyrektor ZSZiO w Sułkowicach składa serdecznie podziękowania Nauczycielom – współpracownikom, bez których osobistego zaangażowania i ofiarności Konkurs ten nie mógłby być co roku organizowany. Ścisły Komitet Organizacyjny od lat tworzą: pani mgr Helena Chodurek, pani mgr Irena Grucela, pan mgr inż. Tadeusz Pelc i pan mgr Piotr Pułka. Dziękuję również innym nauczycielom oraz pracownikom szkoły, którzy przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia przesłuchań konkursowych i wernisażu.

Z wyrazami szacunku
Aleksandra Korpala





Wielce Szanowna Pani Dyrektor!
Szanowni Państwo
Panie i Panowie – bez których ten Konkurs nie mógłby się odbyć!

**Est rerum omnium magister usus -
nauczycielem wszystkiego jest praktyka.**

Słowa te zapisał Caius Iulius Caesar – wybitny wódz i działacz polityczny republiki rzymskiej I wieku przed narodzeniem Chrystusa w *Commentarii de bello civili* (w Pamiętnikach o wojnie domowej).

Po raz pierwszy miałem przyjemność brać udział w pracach Sądu Konkursowego branży mechanicznej V edycji Konkursu „Dyplom 2000”.

I muszę z niekłamany podziwem przyznać, że są jeszcze w kraju nauczyciele, są uczniowie – którym się chce!

Chce się uczyć, chce się pracować, jak się ładnie mówi „ponad pensum”, chce się zgłębiać wiedzę teoretyczną na podbudowie praktycznej i odwrotnie, chce się poświęcać dodatkowy czas i własną inwencję dla wyrobienia wśród uczniów przekonania, że warto wybijać się ponad przeciętność. Świadczą o tym przedstawione do konkursu wszystkie – bez wyjątku – prace obejmujące szerokie spectrum tematów. Oczywiście, niektóre z nich zostały uznane za lepsze, niektóre oceniono niżej, ale taka jest już „uroda” każdego konkursu, gdzie ocena – w miarę obiektywna w końcu – z konieczności musi składać się z szeregu ocen subiektywnych.

Pozwólcie Państwo, że skomentuję kilka z nich.

urządzenie hydrauliczne do formowania tralek – giętarka do prętów - pomysł kapitalny dla produkcji jednostkowej i małoseryjnej, umożliwiający produkcję powtarzalną i po niewielkich poprawkach, o których mówiliśmy podczas prezentacji, będzie miał z pewnością zastosowanie w praktyce,

urządzenie sportowo-rekreacyjne: przyrząd wiosłowy i rower do ćwiczeń. Ktoś powie, że można je przecież kupić w odpowied-

nich sklepach, ale proszę zwrócić uwagę na rozwiązania techniczne zastosowane w tych przyrządach, jak również na fakt, że te, za stosunkowo niską cenę są wykonane -przepraszam za wyrażenie- tandetnie, a jakościowo dobre – kosztują niemałe sumy; urządzenia idealne czy dla potrzeb rehabilitacyjnych czy też dla siłowni szkolnej,

prasa hydrauliczna do obróbki plastycznej - to przecież urządzenie bez mała w profesjonal-

nym wykonaniu,

film video zatytułowany ”montaż aparatu zapłonowego oraz rozdzielaczowej pompy wtryskowej do silnika” – należałoby życzyć, aby więcej tego typu pomocy mogło usprawniać proces dydaktyczny,

wreszcie **mikser do produkcji masy papierowej** – pogratulować pomysłu, pogratulować wykonania i spróbować wejść, na ograniczony z konieczności, rynek z tym wyrobem,

W grupie prac techniczno-pomiarowych chciałem wspomnieć o :

stanowisku do pomiaru niektórych parametrów ruchu na tzw. torze powietrznym: nie wiele potrzeba pracy dołożyć, aby np. użyć ciekawego interesującego stanowiska do demonstracji niekonwencjonalnych środków transportu np. kolei na poduszce powietrznej,

giętarki do rur miedzianych – interesujący przyrząd, który sędzę, może mieć zastosowanie przy montażu dużych instalacji c.o., ograniczenie do minimum lutowania, a tym samym podniesienie jakości montażu,

piec do nagrzewania elementów stalowych przeznaczonych do obróbki cieplnej, opalany olejem opałowym, mały, lekki, wykonany przy zastosowaniu najnowszych materiałów termoizolacyjnych z odpowiednią automatyką sterującą,

stanowisko do badania silnika spalowego z wtryskowym układem zasilania – medium napędowe: gaz lub etylina, stanowisko którego mogłaby poznać niejedna z uczelni technicznych,

model transformatora Tesli – niespotykane dzisiaj stanowisko do demonstracji szybkozmennych impulsów wysoko napięciowych, działające na zasadzie transformatora bezrdzeniowego powietrznego –

jakże przydatne na lekcjach fizyki, elektrotechniki,

bardzo przydatne w procesach recyklingu **urządzenie do zgniatania puszek aluminiowych,** które, sędzę, powinno znaleźć zastosowanie w przedsiębiorstwach gastronomicznych,

i **odśnieżarka odśrodkowa wirnikowa,** bardzo pomysłowa, stosunkowo prosta, a przede wszystkim przydatna w praktyce.

A ponieważ ta konstrukcja jest mi najbliższa, bo dobrze wiem, co to jest łopata i odśnieżanie chodnika i dojazdu do domu – chciałbym przekazać - również z powodów, które wymieniałem wcześniej – panu Arturowi Łazarzowi jedynemu z współautorów projektu i jednemu spośród nich, który prezentował urządzenie, drobny upominek w postaci tego oto Vademecum „Zrób to sam”. Jest to jedno z pierwszych tego typu pozycji, które ukazało się w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku (!), po – pamiętamy niektórzy ten okres – względnym otwarciu Kraju na technologie zachodnie, w tym również i edytorskie.

Chciałem dodać, że jest to książka nieużywana, nieczytana, jak się to mówi dzisiaj – „nówka”.

Kolego Arturze, sędzę, że jak Pan „looknie” na tę książkę, spodoba się ona i będzie przydatna dla teorii i dla praktyki zawodowej.

I na zakończenie – prośba do Organizatorów.

Komisje w branży mechanicznej, to też znawcy, może nieprofesjonalni – branży rolno-spożywczej.

Proszę, a sędzę, że jestem wyrazicielem wszystkich członków Komisji, o dopuszczenie nas do części praktycznej konkursu w zakresie prac rolno, - a zwłaszcza spożywczych, rozszerzając równocześnie tematykę o np. „wieczór kawalerski”, „gry i zabawy kulinarne ludu polskiego”, czy też imprezę typu „góralu czy ci nie żal”!

Jerzy Magiera
fot. Stefan Bochenek





Urodziła się w 1907 roku w Brodach koło Kalwarii Zebrzydowskiej. Ukończyła prywatne Seminarium Nauczycielskie PP Prezentek w Krakowie. Wybrała zawód nauczycielski z zamiłowania i choć nieraz mówiła: „Obyś cudze dzieci uczył” - uczyła z zapałem i przekonaniem, wierząc, że to co robi, jest ważne i potrzebne.

Swe pierwszą pracę podjęła w województwie lubelskim w 1930 roku jako nauczycielka kontraktowa, przenoszona ze wsi do wsi, tam, gdzie wg kuratorium była potrzebna. W roku 1933 pracowała w pow. Włodawa, gdzie poznała swego późniejszego męża Włodzimierza. On pochodził z pow. Buczacz woj. Tarnopol. Od 1937 pracowali tam razem do roku 1939. Przetrwali wraz z trójką dzieci do 1941. Jej mąż zmobilizowany w 1939 r. uciekł wraz z kilkoma kolegami z transportu jeńców wojennych wywożonych przez wojska sowieckie. Udało mu się szczęśliwie powrócić do żony i dzieci. Nie czekając na przyjsie Armii Czerwonej, wyjechali do Kalwarii. Przyjechała tam również w ramach repatriacji rodzina jej męża z Buczacza. Małachowscy

stracili cały swój dobytek jak również i majątek rodziców pozostawiony za Bugiem.

W tamtych czasach mówiło się w ich rodzinie o trudnej pracy nauczycieli, którzy byli organizatorami życia społecznego i kulturalnego w małych wsiach nadbużańskich o ponad 30 km od najbliższej stacji kolejowej, gdzie jedynym środkiem komunikacji była furmanka lub rower, o udzielonej w 1939 pomocy uchodźcom cywilnym i wojskowym starającym się dostać do Rumunii, o pomocy w latach okupacji partyzantom stacjonującym w okolicznych lasach, o oblatach niemieckich itp.

Pracę podjęta już w kwietniu 1945 w Stanisławiu Górnym, gdzie pracowała wraz z mężem do 1949. Kiedy już zdążyła przywyknąć do tego środowiska, poznała ludzi i oni ją poznali, zdecydowała się jednak na zmianę miejsca pracy i wyjazd do Harbutowic za zgodą Wydziału Oświaty pow. wadowickiego, do którego należała ta wieś. Jej mąż został kierownikiem szkoły, ona nauczycielką. Od roku 1953 (po śmierci męża) do roku 1964 była kierownikiem szkoły i aż do r. 1988 w różny sposób związana z Harbutowicami. Po przejściu na emeryturę przez wiele lat pracowała jako nauczycielka na pół etatu, a po roku 1975 w znacznie zmniejszonym wymiarze godzin. Jeszcze później, gdy potrzebne były zastępstwa, często zwracano się do niej o pomoc.

Mieszkając w Harbutowicach przez tyle lat, poznała każdy dom, prawie w każdym była. Znała wszystkie rodziny: od dzieci do staruszków. Uczyła ich przecież, a później ich dzieci i wnuki. Znała również ich potrzeby i kłopoty zdrowotne, materialne oraz rodzinne, działając jako opiekun społeczny i radna w Gromadzkiej Radzie Narodowej, a także w PCK. Starła się im w różny sposób nieść pomoc i rozwiązywać ich problemy. Była przy wszystkich ważnych dla jej uczniów dniach: Pierwszej Komunii, Bierzmowaniu, weselach, święceniach kapłańskich i zakonnych. Cieszyła się z ich osiągnięć. Szczególnie ważne było dla niej ich dalsze kształcenie - początkowo trzeba było pokonywać wiele trudności. Istotnym było, aby zdolni uczniowie trafiali do szkół średnich. Wspólnie z ks. doktorem Bruno Wyrobiszem zorganizowali w latach 50-tych Szkołę Handlową, z której skorzystało wielu uczniów z Sułkowic, Harbutowic i okolicznych wsi.

Na stałe rozstała się z Harbutowicami pod koniec lat osiemdziesiątych, gdy ze względu na wiek potrzebowała opieki. Zamieszkała u córki w Krakowie.

Tu odwiedzali ją niektórzy byli uczniowie, grono pedagogiczne i mieszkańcy Harbutowic. W ostatnich miesiącach życia serdeczną opieką lekarską otoczył ją jej były uczeń prof. dr hab. Józef Bogdał, a częstym gościem przy jej łóżku była Agnieszka Kurzydło, studentka, której niegdyś opowiadała bajki. Choroba zatarta w jej pamięci wiele faktów, spraw, miejscowości i ludzi. Zawsze jednak gdy mówiła, że chce wracać do domu, były to Harbutowice lub Kalwaria. Pamiętała nazwiska i imiona wielu ludzi z Harbutowic i pytała, co oni teraz robią. Była im zawsze życzliwa i oni otaczali ją swą życzliwością.

Zmarła 28 czerwca 1994 roku. Bóg zakończył jej kolejny rok szkolny. (BM)

Na atrakcyjne lekcje Pani Kierowniczk Małachowskiej uczniowie czekali, ponieważ wiedzieli, że nie będą się na nich nudzić, że się nauczą nie tylko programowych wiadomości, ale spotkają wspaniałą, serdeczną nauczycielkę.

Służąc ludziom ze wsi jako opiekun PCK, pisała im na przykład podania. Jedna bardzo biedna kobiecina nazywana Magdusią przysłała kiedyś do Niej i w dowód wdzięczności za okazaną pomoc chciała coś dać, chyba owoce. Pani Kierowniczka nieco ją ofuknęła, ale zgodziła się, by Magdusia zagrała na organkach. Boże, jak to biedactwo ładnie grało! Ładnie, bo z serca samego.

Miała duże poczucie humoru. To Jej zjednywało trochę zdenerwowanych rodziców na wywiadówkach. Cieszyła się wśród nich wielkim autorytetem. Umiała zażegnawać konfliktowe sytuacje w szkole dzięki osobistej kulturze bycia.

Codziennie śpieszyła do kościoła, nie czekając na idącą powoli chorowitą „Gospośię” (śp. Annę Kanię; ach, jak „Gospośia” dobrze gotowała!), która przy Niej spędziła swe prawe życie. Przed cudownym Obrazem Matki Boskiej, zawsze klęcząc, modliła się gorąco.

Grobowiec rodzinny Małachowskich jest na cmentarzu w Zebrzydowicach koło Kalwarii. Od wejścia trzeba przejść chodnikiem około 30 metrów w górę, potem skręcić w prawo i idąc 20 metrów po płytach trafić na ten grobowiec.

Stefan Bochenek

Od Czytelniczki z Krakowa (nazwisko znane redakcji) otrzymaliśmy list, który zamieścimy w jednym z następnych wydań gazety.

Delegacja Małopolski na Białorusi

Na zaproszenie z Generalnego Konsulatu RP w Brześciu oraz Społecznego Stowarzyszenia „Polska Macierz Szkolna” delegacja Małopolski wyjechała na 4-dniową Międzynarodową Konferencję Naukową poświęconą 140 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego na Białorusi. W skład delegacji wchodzi m.in. przewodnicząca Rady Gminy Lanckorona Cecylia Lang, nauczycielka Zespołu Szkół w Izdebniku Stanisława Łabędź (moja mama) i ja.

Z Krakowa odjeżdżamy ekspresem do Warszawy. Ciężkie ponad nasze siły są bagaże z książkami, albumami, opracowaniami dotyczącymi Powstania Styczniowego, a także upominki od Wojewody, prezenty z Lanckorony i Kalwarii dla Polonii Białoruskiej.

Nad ranem o 5 godzinie jesteśmy na dworcu, skąd odjedziemy do Terespolu. O tej porze perony sprawiają przygnębiające wrażenie, lepiej nie chodzić tutaj w pojedynkę. Podróżni stoją, bo ławki zajęte są przez śpiących i w grupach oczekują na przyjazd pociągu relacji Szczecin – Terespol. Okazuje się, że większość z tych oczekujących to delegacje, które tak samo jak my zostały zaproszone do Brześcia.

W Terespolu przesiadamy się do pociągu o mocno sfatygowanych wagonach do Brześcia, następnie autokarem dojeżdżamy do ośrodka wczasowego w Żurawince. Tutaj przez 4 doby będziemy się stołować i nocować. Na miejscu poznajemy Prezes Społecznego Stowarzyszenia „Polska Macierz Szkolna” panią Sulimę, przesympatyczną, energiczną kobietę. Rozglądamy się ciekawie dokoła. Ośrodek – nic nadzwyczajnego, kilkanaście klockowatych domków z białej cegły. Ale za to las, coś pięknego! A powietrze, takie czyste, przesycone sosnową żywicą. Wciągamy je głęboko w płuca i czujemy, że oddycha się nim lekko i tak swobodnie.

Po obiedzie w dużej stołówce spotykamy się z młodzieżą i opiekunami, którzy towarzyszyć nam będą przez cztery dni i wspólnie udajemy się do podstawionych autokarów, aby pojechać na polski cmentarz garnizonowy położony na dawnych terenach Twierdzy Brzeskiej. Zdziwiłam się, że miejsce spoczynku żołnierzy polskich jest tak zadbane. Czytam umieszczone na krzyżach nazwiska poległych i z bólem stwierdzam, że większość z nich została się z życiem, mając 20-25 lat. Zapalamy znicze i składamy wianki kwiatów. Wspólnie z księdzem modlimy się za spokój duszy tych polskich bohaterów.

Powoli i w zadumie kierujemy się do autokarów, aby po kilkunastu minutach znaleźć się na terenie Twierdzy Brzeskiej. Upał jest potworny. Podziwiamy poświęcony obrońcom Brześcia olbrzymi pomnik – postać człowieka wyłaniającego się z potężnej, nieregularnej skały. U jego stóp płonie wieczny ogień. Słuchamy historii walk, które rozegrały się w tym miejscu i pochodzimy do drugiego monumentu, przedstawiającego potwornie zmęczonego i spragnionego człowieka, wyciągającego rękę z miseczką. Ktoś wyjaśnia nam, że obrońcy Brześcia w czasie wojny takimi miseczkami czerpali z kałuży lub skalnych zakamarków deszczówkę do picia.

W następnym dniu w Teatrze Brzeskim spotykamy się z władzami białoruskimi, konsulem RP, członkami Białoruskiej Akademii Nauk i przedstawicielami stowarzyszeń polonijnych z Białorusi, Ukrainy, Litwy, USA, Szwecji, Anglii, Austrii i Niemiec. Ktoś z tyłu dosyć głośno opowiada, że hasło będące mottem konferencji: „Paojcom na chwałę, potomnym dla pamięci” władze kazały ze sceny zdjąć i umieścić godło białoruskie.

Międzynarodowa Konferencja Naukowa poświęcona jest 140 rocznicy Powstania Styczniowego oraz słynnym Polakom wywodzącym się z Polesia, głównie Konstantemu Kalinowskiemu i Romualdowi Trauguttowi. Kolejne wystąpienia mówców przekazują prawdę historyczną dotyczącą wspólnej walki niepodległościowej narodu polskiego i białoruskiego, podkreślają obecność polskich organizacji w życiu społeczno-kulturalnym i naukowym Białorusi, a także uczulają obecną na sali młodzież na konieczność ratowania od zapomnienia miejsc pamięci narodowej.

Występuje również z referatem przewodniczący naszej małopolskiej delegacji. Pod koniec przemówienia przekazuje wszystkim zebranym, a szczególnie stowarzyszeniom polonijnym listy z pozdrowieniami od Marszałka Małopolski Sepioła.

W przerwach oglądamy występy Młodej Polonii. Koncert pt. „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” wzrusza zebranych do łez. Rozumiemy, że dla tych dzieci Polska to raj, to ziemia obiecana, najpiękniejsze marzenie. Dla nich w Polsce wszystko jest piękniejsze, doskonalsze, szlachetniejsze i mądrzejsze. Jak dobrze popatrzeć na ziemię rodzinną cudzymi oczyma! Jakoś serce mocniej bije, a gdzieś w nim głęboko pojawia się coś na kształt wyrzutu sumienia, że chyba nie potrafimy docenić tego, co zdobyliśmy krwią praojców i co już na zawsze posiadamy.

Jestem również zaintrygowana występem polonijnego Zespołu Pieśni i Tańca „Karolinka” i wystawą prac utalentowanej polskiej młodzieży z Liceum Plastycznego w Brześciu.

Po obiedzie udajemy się do polskiego kościoła i po Mszy Św. w intencji ojczyzny słuchamy koncertu chóru chłopięco-męskiego pod dyrykcją Ałły Igumnowej.

Mamy trochę czasu, by pochodzić po mieście, przyjrzeć się, jak żyją i wypoczywają jego mieszkańcy. Stwierdzam, że niczym się nie różnią od Polaków. Kobiety dobrze i modnie ubrane, eleganckie fryzury, efektowny makijaż. Jedyna różnica to taka, że chyba tutaj w modzie są złote zęby. Prawie każda nasza towarzysząca z białoruskiej Polonii miała przynajmniej jeden złoty ząb.

A miasto? No, cóż, Brześć to taki polski Tarnów z lat 80. Trzeba jednak przyznać, że jest to miasto bardzo czyste, nigdzie nie zauważyłam żadnego nawet najmniejszego papierka. Zadbane kamienice, odnawiane cerkwie i kościoły, kwiaty na skwerach i klombach, pomalowane ławeczki w parku, szerokie brukowane chodniki. Ale czegoś mi tu brak... Tak, brakuje mi tutaj jaskrawych reklam, bilbordów, krzykliwych wystaw sklepowych, ekspozycja

nia towaru na ulicach, we wszelkiego rodzaju budach ze słodczykami, owocami, lodami itp. Kiedy wreszcie odnajduję sklepik, coś w rodzaju kiosku ruchu, ze zdziwieniem dowiaduję się, że „odkrytok niet”. W Żurawince towarzyszący również stwierdzają, że nie mogły kupić wido-kówek. Na szczęście p. Sulima odstępuje mi kilka i mogę wysłać pozdrowienia do szkoły i do rodziny.

W następnym dniu pobytu na Białorusi wspólnie z władzami Brześcia, konsulem RP, członkami Białoruskiej Akademii Nauk oraz Polonią udajemy się pod eskortą wojska i policji do miejsc upamiętniających walki powstańcze. Na szlaku z Brześcia do Kobrynia przy krzyżu poświęconym Trauguttowi zatrzymujemy się, by przywitać się z białoruskim zespołem ludowym. Ze zdziwieniem stwierdzam, że na ten półgodzinny nasz postój ruch na tej trasie został kompletnie zatrzymany. Białorusini witają nas chlebem i solą, zapraszają na poczęstunek. Składamy wianki kwiatów pod krzyżem i oglądamy występ zespołu, który kończy się wspólnymi piosenkami i tańcem. Zabawnie wyglądał konsul w tańcu z członkinią zespołu w białoruskim stroju, którego ważnym elementem był czepiec ze słomy ze śmiesznymi dzwoneczkami. Z żalem pożegnaliśmy gościnną wioskę i przemitych członków zespołu. Obiecujemy, że kiedyś jeszcze tu wrócimy.

W Kobryniu w polskim kościele po Mszy św. jesteśmy świadkami odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Trauguttowi. Miejsce, w którym młodzież pod kierunkiem polskiej nauczycielki wystąpiła z programem artystycznym poświęconym ojczyźnie. Patriotyczne wiersze i polskie pieśni niejednemu wycisnęły łzy z oczu. Członkowie delegacji chętnie ofiarowali pieniądze na odnowę kościoła oraz polskiego cmentarza. W Kobryniu również oglądaliśmy występ laureatów wojewódzkiego konkursu recytatorskiego „Kresy”.

Trzeba przyznać, że było nam trochę wstyd, że w Polsce tak słabo akcentowano okrągłą rocznicę Powstania Styczniowego. Zachłystaliśmy się Zachodem, zajęliśmy się tematyką Unii Europejskiej. Całą energię poświęciliśmy czerwcowemu referendum.

Pobyt na Białorusi zbliżał się do końca. Panowała tu wyjątkowo miła i życzliwa atmosfera. Poznałam tu wielu wspaniałych i serdecznych ludzi, zaprzyjaźniłam się z młodą nauczycielką Iriną. Wymieniłyśmy ze sobą adresy i obiecałyśmy, że będziemy do siebie pisać. Czy ta przyjaźń przetrwa? Czas pokaże.

Spotkanie międzynarodowych organizacji zakończyło wspólne ognisko nad brzegiem Muchawca, niestety komary były tutaj wyjątkowo jadowite (ślady po ich ukąszeniach miałam długo), musiałam więc opuścić miłe towarzystwo i udać się do pokoju.

Z żalem opuszczałam Żurawinkę, Brześć oraz tych przemitych tak gorąco kochających Polskę ludzi. Przez Terespol, Warszawę, Kraków pełna wrażeń wróciłam do domu.

**Małgorzata Sroka
nauczyciel ZSZ i O
w Sulkowicach**

20 lat judo w Sułkowicach

Sekcja judo została założona 1984 roku z inicjatywy lekarza medycyny i przyjaciela młodzieży oraz entuzjasty sportów walki Zygmunta Kuliga, który został prezesem sekcji.

W założeniu sekcji pomagali mu trenerzy krakowskiej Wisły: Jerzy Wołoch, Edward Bodzioch, Czesław Łaksa i Stanisław Mrzygłódzki oraz najbliżsi koledzy: Stanisław Zięba, Stefan Tondera, Marian Moskal, Tadeusz Kostował i Janusz Kostował i Zbigniew Dańko.

Sekcja judo została wciągnięta w strukturę Rady Wojewódzkiej LZS w Krakowie.

Pomoc w adaptacji sali judo przy basenie w Sułkowicach niesła Fabryka Narzędzi Kuźnia, której dyrektorzy Tadeusz Błachut i Jan Jędrzejowski byli świetnymi organizatorami i kibicami sportowymi. Przychylne sekcji judo były również władze Sułkowic: Michał Mielniczek, Józef Frosztęga, i Józef Paul.

Instruktorom został i jest nadal Jacek Bugajski – 2 dan, dwukrotny Mistrz Polski, piąty zawodnik Mistrzostw Europy w Ostendzie, brązowy medalista Akademickich Mistrzostw Polski we Wrocławiu. Jacek Bugajski był zawodnikiem KS Wanda Nowa Huta, następnie MKS Jordan przy Pałacu Młodzieży w Krakowie, TS Wisła Kraków i ostatecznie AZS Gliwice. Mgr inż. Jacek Bugajski jednocześnie objął posadę nauczyciela w Zespole Szkół Zawodowych w Sułkowicach.

Przez 20 lat systematycznej pracy w trudnych warunkach zawodnicy osiągalni sukcesy na miarę skromnych możliwości organizacyjnych i finansowych sekcji. Zawodnicy trenowali i startowali w zawodach wojewódzkich i ogólnopolskich, towarzyskich, międzynarodowych i klasyfikacyjnych zgodnie z kalendarzem Krakowskiego Okręgowego Związku Judo i Polskiego Związku Judo. Brali udział w obozach kondycyjnych w Wiśle, a z kadrą makroregionu w Wiciach nad morzem, Białym Borze, Ełku, Gródku nad Dunajcem, Międzybrodziu

Żywieckim. Propagowali judo – sport olimpijski w pokazach podczas uroczystości gminnych, szkolnych itp.

Do najważniejszych osiągnięć sekcji można zaliczyć:

* 15 października 1988 roku na eliminacjach strefo-
wych w Tarnowie
drużyna w składzie:

Piotr Włoch, Marek Stręk, Robert Ziembła, Jan Jaśkowicz, Paweł Piechota, Witold Piechota, Leszek Łacki, Stanisław Golonka zakwalifikowała się do Mistrzostw Polski.

* 5-6 listopada 1988 drużyna w/w składzie brała udział w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w Łodzi.

* Bochenek Daniel

– 3 miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym Juniorów Młodszych w Jarocinie 11. 11. 1990

– 3 miejsce w Międzynarodowym Turnieju z okazji Odzyskania Niepodległości we Wrocławiu 17.11.1990

– brązowy medal na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży – Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych w Poznaniu 2.05.1991

* Paweł Grabowski – 5 miejsce, Paweł Niedźwiedz – 7 miejsce w Mistrzostwach Polski Młodzików we Wrocławiu 6-7.06.1992.

* Witold Piechota – junior, Mariusz Biela – 5 miejsce – junior młodszy, zakwalifikowali się i brali udział w Ogólnopolskich Turniejach Klasyfikacyjnych w 1992 roku.

* 2-4.12.1994 – Biela Wojciech i Piotr Zawada zakwalifikowali się do Mistrzostw Polski Młodzików w Jarocinie.

* W 1997 roku Sylwester Ziembła zakwalifikował się do dwóch turniejów klasyfikacyjnych Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży a Jakub Matulski zakwalifikował się i uczestniczył w MP Młodzików w Ostrowcu Świętokrzyskim.



Bochenek Daniel, Biela Mariusz, Grabowski Paweł, Ziembła Sylwester – zostali zawodnikami krakowskiej „Wisły”.

* 1998 – Jakub Matulski zakwalifikował się i uczestniczył w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym w Słupsku, a Piotr Świerczyński zajął 2 miejsce w Międzynarodowym Turnieju Młodzików w Zakopanem. Do Mistrzostw Polski Młodzików we Wrocławiu zakwalifikowali się Łukasz Kiebzak i Mateusz Pitala.

* 1999 - Piotr Świerczyński, Łukasz Kiebzak i Łukasz Wojciechowski zakwalifikowali się i brali udział w Mistrzostwach Polski Młodzików we Wrocławiu.

* 2000 – Łukasz Wojciechowski 2 miejsce w Międzynarodowym Turnieju w Zakopanem Piotr Świerczyński i Łukasz Wojciechowski przekazani zostali TS Wisła Kraków.

Z szeregów judo odeszli na zawsze Zbigniew Łojek i Rober Konik. Pamiętamy o Was Koledzy!

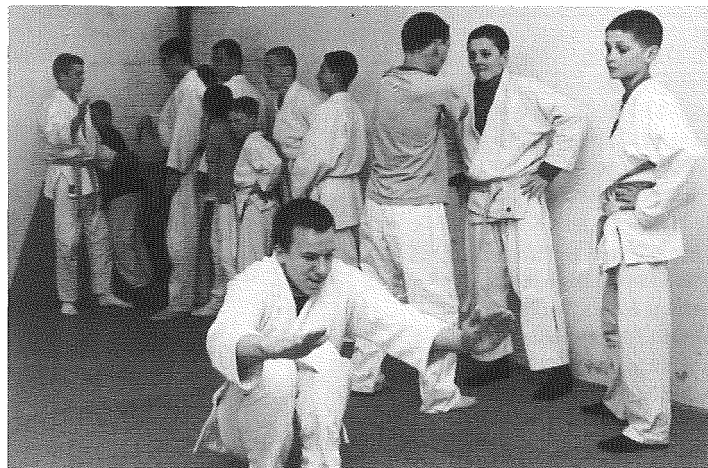
W 1995 roku dzięki uprzejmości pani dyrektor Szkoły Podstawowej w Sułkowicach Janiny Górkiewicz przy współudziale rodziców został założony przy tej szkole Uczniowski Klub Sportowy „Katana”. Dzięki tej inicjatywie sekcja judo otrzymała od Polskiego Związku Judo tatami tj. matę do judo i sprzęt gimnastyczny.

W 2003 roku sekcja opuściła barak przy basenie i przeniosła sprzęt do nowej sali judo przy starym hotelu Gościubi. Było to możliwe dzięki burmistrzowi Józefowi Mardausowi, który zauważył, że judo również wychowuje młodzież i z wielkim sercem podszedł do wyszukania i wyremontowania pomieszczeń dla judo.

Obecnie najlepszymi zawodnikami są:

Łukasz Magiera – III miejsce w eliminacjach w Rzeszowie do Pucharu Prezesa Polskiego Związku Judo,

cd. na następnej stronie



SPORT

Maciej Biernat – VII zawodnik eliminacji ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego w Bytomiu

Michał Magiera – II miejsce w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Krakowie

Dawid Horwat – III miejsce w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Krakowie

ponadto: Jakub Listwan, Krzysztof Pułka, Wojciech Pułka, Sebastian Oliwa, Michał Bartkiewicz, Paweł Szwed.

Zawodnicy judo w składzie: Piotr Świerczyński, Maciej Biernat, Jakub Listwan, Wojciech Pułka, Daniel Flaga, Michał Magiera w 2003 roku godnie reprezentowali Sułkowice we Francji.

W minionym roku Sekcja Judo UKS „Katana” rozszerzyła swoją działalność o grupę dziewcząt, które trenują bardzo ambitnie i nie ustępują pola walki chłopcom.

Wszelkie osiągnięcia sekcji możliwe były przede wszystkim dzięki hojności instytucji, zakładów pracy, sułkowskich firm oraz rodziców zawodników, którym należą się serdeczne podziękowania.

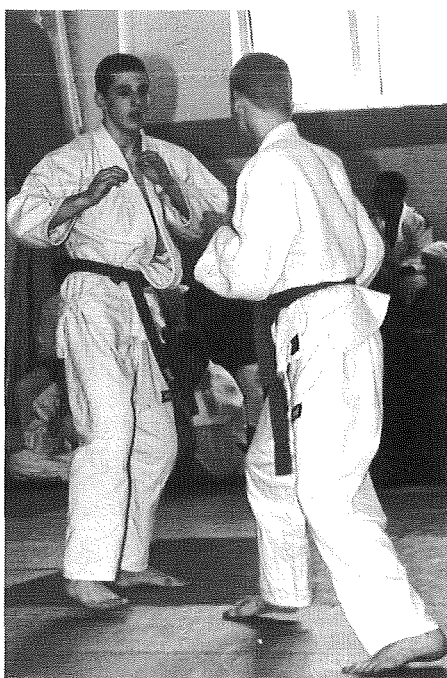
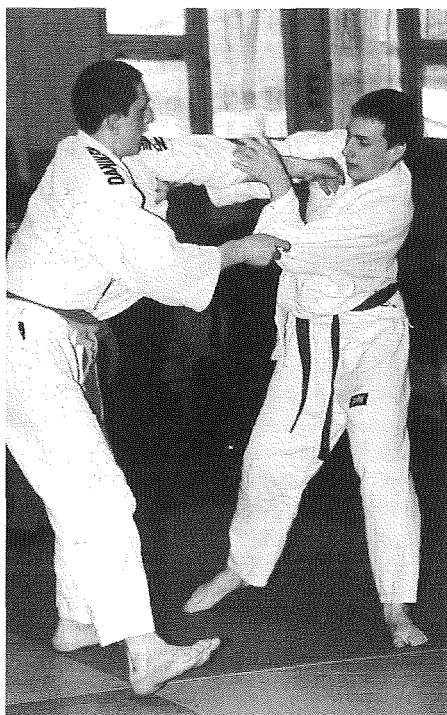
W ostatnich latach sekcję sponsorowali:

Gmina Sułkowice, Fabryka Narzędzi Kuźnia S.A., Firma Suł-Met, Firma Pol-Met, Firma Państwa Niedźwiedziów, Firma Państwa Szczurków, Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach, rodzice zawodników a w szczególności: Bogusław Gola, Tadeusz Świerczyński, Wiesław Zych, Zbigniew Kiebzak, Kazimierz Biela, a także wielu innych, których nie sposób wymienić.

Wszystkim Darczyńcom za finansowe i rzeczowe wsparcie sekcja judo składa serdeczne podziękowanie.

Sekcja judo przygotowuje okolicznościową wystawę swojego dorobku, którą w czasie Dni Sułkowic zaprezentuje w holi hali sportowej gimnazjum. Można będzie także obejrzeć pokaz umiejętności zawodników naszych i gości z Francji. Wszystkich serdecznie zapraszamy.

tekst i fot Jacek Bugajski



Meble Ryś Gościbia

Degradacja?



Meble Ryś Gościbia wysłała do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy PKOl pismo zaskarżające decyzję Związku Piłki Ręcznej w Polsce, według której z I ligi po rezygnacji z gry w ekstraklasie SMS Gliwice awansował trzeci zespół tabeli AZS Koszalin. Decyzja ta została podjęta na wniosek Rady Kolegium Ligi już po zakończeniu rozgrywek. Sułkowski klub uważa, że w tej sytuacji to jemu należy się miejsce w ekstraklasie. Zaskarża on ZPRP o naruszenie paragrafu 22 i 100 i powoływanie się związku na uchwałę z 2001 roku dopuszczającą możliwość awansu trzeciego zespołu I ligi.

Odpowiedzi na swoje pismo jeszcze nie otrzymała.

Pływanie

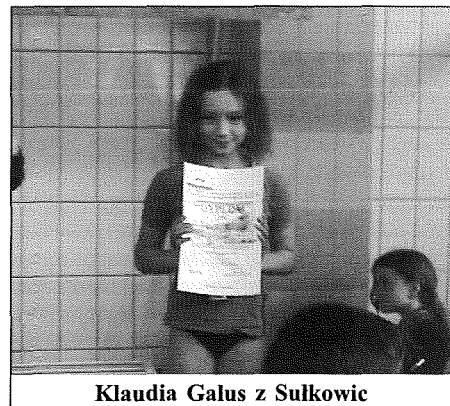
Trener II klasy pływania Andrzej Pułka od 4 lat pracuje w sekcji pływania Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Myślenicach. Jego zawodnicy zanotowali wiele sukcesów sportowych.

10-letni Rafał Szuba z Rudnika trenuje od 2 lat. Ma na swym koncie 2 złote, 3 srebrne i 4 brązowe medale w stylach grzbietowym i klasycznym w zawodach na szczeblu małopolskim.

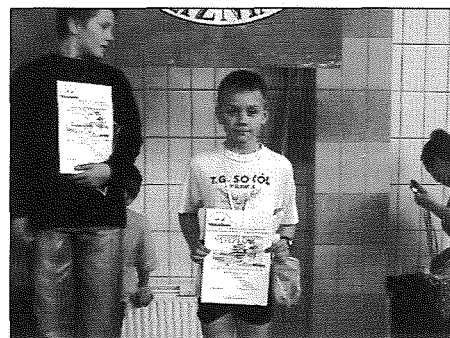
Klaudia Galus z Sułkowic ma 9 lat, a już zdobyła 2 złote i 2 srebrne medale w stylach dowolnym i grzbietowym.

Trener Pułka od lat startuje w zawodach pływackich, zwłaszcza w maratonach, w których zdobył 4 złote, 11 srebrnych i 2 brązowe medale. Zaprasza wszystkich na treningi, które odbywają się na pływalni Centrum Wodnego w Myślenicach.

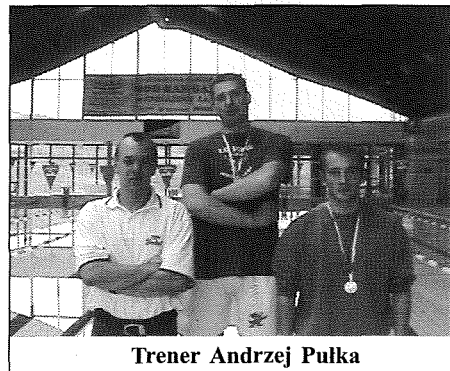
Czy w najbliższej przyszłości powstanie pływalnia w Sułkowicach? (B)



Klaudia Galus z Sułkowic



Rafał Szuba z Rudnika



Trener Andrzej Pułka

POMOC SPOŁECZNA

Od 1 maja 2004 roku weszła w życie nowa ustawa o pomocy społecznej. Ustawa określa nowe rodzaje zasiłków, nowe kryterium dochodowe, wysokości świadczeń i zasady ich waloryzowania.

Utrzymano trzy podstawowe rodzaje zasiłków: zasiłek stały, zasiłek okresowy i celowy. Choć nazwy zasiłków są podobne, to przeznaczenie ich nie zawsze jest takie samo jak w poprzednim okresie, ponieważ część form wsparcia została przeniesiona do systemu świadczeń rodzinnych.

Pomoc społeczna ma na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości. Tak więc o pomoc finansową mogą starać się osoby i rodziny, które spełniają wymienione poniżej dwa warunki.

Pierwszy podstawowy warunek dla wszystkich zasiłków to trudna sytuacja życiowa związana w szczególności z:

- ubóstwem,
- sieroctwem,
- bezdomnością,
- bezrobociem,
- niepełnosprawnością,
- długotrwałą lub ciężką chorobą,
- przemocą w rodzinie,
- potrzebą ochrony macierzyństwa lub wieloletniością,

- bezdadnością w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzeniu gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wieloletnich,

- braku umiejętności w przystosowaniu do życia młodzieży opuszczającej placówki opiekuńczo-wychowawcze,

- trudności w integracji osób, które otrzymały status uchodźcy,

- trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego,
- alkoholizmu lub narkomanii,
- zdarzenia losowego i sytuacji kryzysowej,
- kłaski żywiołowej lub ekologicznej.

Drugi warunek to trudna sytuacja finansowa.

Miesięczny dochód osoby lub rodziny ubiegającej się o pomoc nie może być większy od kwoty określonej w ustawie, czyli tzw. kryterium dochodowego. Należy pamiętać, że oba warunki muszą być spełnione jednocześnie.

Wysokość kryterium dochodowego dla osoby samotnie gospodarującej wynosi 461 zł, natomiast kryterium dochodowe na osobę w rodzinie 316 zł.

Obliczając kryterium dochodowe na osobę w rodzinie sumujemy dochody wszystkich członków rodziny z miesiąca poprzedzającego złożenie wniosku, czyli np. ubiegając się o pomoc w miesiącu czerwcu, trzeba przedstawić dochód z miesiąca maja (dochód pomniejszony o podatek dochodowy, składki na ubezpieczenia zdrowotne i ubezpieczenia społeczne). Do dochodu nie wlicza się również kwoty alimentów, które płaci członek rodziny na rzecz in-

nych osób, jednorazowego pieniężnego świadczenia socjalnego oraz świadczenia w naturze.

W przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą dochód zależy od formy opodatkowania tej działalności i ustalany jest na podstawie zaświadczenia wydanego przez urząd skarbowy. Do celów pomocy przyjmuje się dochód miesięczny z 1 ha przeliczeniowego w wysokości 194 zł.

Zasiłek stały przysługuje:

1) osobie pełnoletniej osobie samotnie gospodarującej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub niepełnosprawności, jeżeli jej dochód jest niższy od kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej.

2) osobie pełnoletniej pozostającej w rodzinie, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub niepełnosprawności, jeżeli jej dochód, jak również dochód na osobę w rodzinie są niższe od kryterium dochodowego na osobę w rodzinie.

Zasiłek stały ustala się w wysokości:

a) w przypadku osoby samotnie gospodarującej – różnicy między kryterium dochodowym osoby samotnie gospodarującej tj. 461 zł, a dochodem tej osoby z tym że kwota zasiłku nie może być wyższa niż 418 zł miesięcznie.

b) w przypadku osoby w rodzinie – różnicy między kryterium dochodowym na osobę w rodzinie a dochodem na osobę w rodzinie (np. rodzina dwuosobowa kryterium dochodowe na osobę w rodzinie 316 zł, dochód na osobę w tej rodzinie 215 zł kwota zasiłku 101 zł). Kwota zasiłku stałego nie może być niższa niż 30 zł miesięcznie.

Zasiłek okresowy przysługuje

w szczególności ze względu na długotrwałą chorobę, niepełnosprawność, bezrobocie, możliwość utrzymania lub nabycia uprawnień do świadczeń z innych systemów zabezpieczenia społecznego:

1) osobie samotnie gospodarującej, której dochód jest niższy od kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej;

2) rodzinie, której dochód jest niższy od kryterium dochodowego rodziny.

Zasiłek okresowy ustala się:

a) w przypadku osoby samotnie gospodarującej do wysokości różnicy między kryterium dochodowym osoby samotnie gospodarującej a dochodem tej osoby, z tym że kwota zasiłku nie może być wyższa niż 418 zł miesięcznie natomiast minimalna wysokość zasiłku okresowego wynosi 20 % różnicy między kryterium dochodowym osoby samotnie gospodarującej a dochodem tej osoby / dochód osoby wynosi 150 zł wysokość zasiłku ustala się 461 zł – 150 zł = 311 zł z tego 20% osoba musi otrzymać tj. 62,20 zł pozostała część zależy od sytuacji oraz możliwości finansowych Ośrodka Pomocy,

b) w przypadku rodziny - do wysokości różnicy między kryterium dochodowym rodziny a dochodem tej rodziny – minimalna wysokość zasiłku okresowego wynosi 15% różnicy między kryterium dochodowym rodziny a dochodem tej rodziny (np. 4 osobowa rodzina

której dochód miesięczny wynosi 550 zł wysokość zasiłku ustala się $4 \times 316 = 1.264 \text{ zł} - 550 \text{ zł} = 714 \text{ zł}$ z tego 15 % gwarantowane tj. 107,25 zł pozostała część zasiłku zależy od sytuacji i możliwości finansowych Ośrodka Pomocy.

Zasiłek celowy

może być przyznany w szczególności na pokrycie części lub całości kosztów zakupu żywności, leków i leczenia, opału, odzieży, niezbędnych przedmiotów użytku domowego, drobnych remontów i napraw w mieszkaniu, a także kosztów pogrzebu.

Zasiłek ten przysługuje w szczególności, jeżeli spełnione są dwa kryteria:

1. kryterium dochodowe tj. dochód dla osoby samotnie gospodarującej nie przekracza 461 zł, a dla rodziny dochód nie przekracza 316 zł na osobę w rodzinie,

2. wystąpi trudna sytuacja życiowa

Oba kryteria muszą występować jednocześnie.

opr. Janina Klus



Dzisiaj kupię tobie, jutro sobie

Ten plakat niedługo zobaczymy w sklepach monopolowych. Został zaprojektowany na podstawie prac dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej. Szablon będzie pomalowany przez dzieci według ich własnej inwencji i ostatecznie rozniesiony przez nie do sklepów.

Idea akcji jest oczywista. Sprzedawca przyzwyczajony do sprzedawania alkoholu czy papierosów rodzicom za pośrednictwem ich dzieci nie ma szans się zorientować, że za którymś razem dziecko zrobi zakupy na własną rękę.

Plakat ma zatem uzmysławiać rodzicom zagrożenie, które sami mimo woli prowokują. Nawet jeśli mamy stuprocentowe zaufanie do własnych dzieci, lepiej nie ryzykować: okazja czyni złodzieja, a strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Poza tym są inni, którzy mogą nasze dzieci do czegoś zmuszać.

Zespół warsztatów dziennikarsko poligraficznych przy Świetlicy Socjoterapeutycznej w Sułkowicach

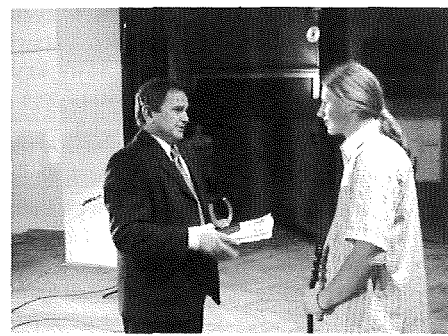
Rozrywkowi laureaci

Przed sułkowską publicznością zaprezentowali się laureaci IV Powiatowego Festiwalu Piosenki Rozrywkowej. Artyści otrzymali nagrody ufundowane przez władze gminne i powiatowe.

Grand Prix przyznano zespołowi „Bemole” z Szkoły Podstawowej nr 4 w Myślenicach. W kategorii „Szkoła Podstawowa – soliści” I miejsce wyśpiewała sobie Klaudia Fus (Biertowice), II Małgorzata Hodurek (Poręba), III Justyna Jawor (Trzemeśnia). W kategorii „Szkoła Podstawowa – zespoły” I „Rozśpiewane nutki” (Osieczany), II Koło muzyczne (Rudnik), III Zespół wokalny (Jawornik). W kategorii „Gimnazjum i starsi” I miejsce zdobył Sławomir Garbień z Sułkowic, II Trio z Gimnazjum w Jaworniku, III Karolina Moskal z Sułkowic.

Nagrody wręczali starosta Adam Gumularz i burmistrz Józef Mardaus. (B)

fot Krzysztof Trojan



Wydawca:
Rada Miejska w Sułkowicach
Redaktor naczelny: Stefan Bochenek
www.sbochenek.republika.pl
e-mail: stefan_bochenek@poczta.fm

Adres redakcji:
Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail: klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy:
Łukasz Gaguński - tel. 503 773 773
www.maxservice.prv.pl

Druk „Styl” Zakład Poligraficzny
31-344 Kraków, ul. Ojcowska 1
tel./fax: (012) 626 33 42 

**Kupię dom na terenie gminy Sułkowice.
tel. 0607-916391**

!!! UWAGA !!!

**PODJAŁEŚ PIERWSZĄ PRACĘ
WYBIERZ OTWARTY FUNDUSZ EMERYTALNY
OTRZYMAŁEŚ PONAGLENIE Z ZUS-U, TO
POZOSTAŁO CI JUŻ NIEWIELE CZASU NA DECYZJĘ.**

!!! TO NIC NIE KOSZTUJE !!!
ING NATIONALE - NEDERLANDEN

JANUSZ MROCZEK

ZADZWOŃ LUB WYŚLIJ SMS-A!!!

0-608-43-45-77 LUB 273-20-94

PAMIĘTAJ, TWOJA PRZYSZŁOŚĆ LEŻY W TWOICH RĘKACH

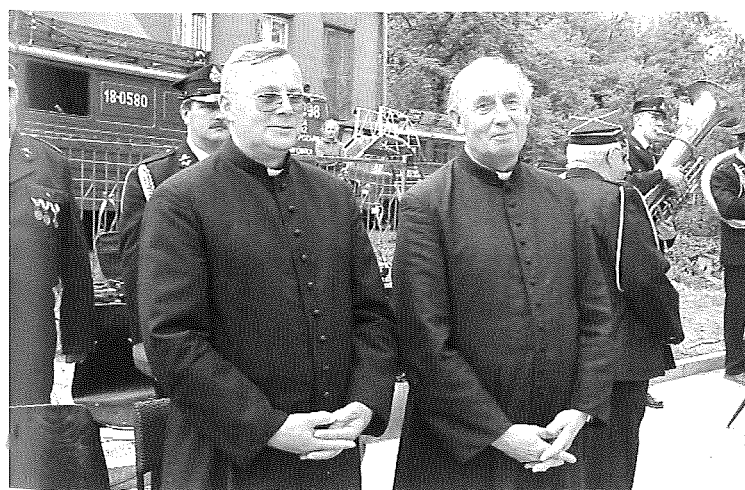
OFERUJĘ RÓWNIEŻ:

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE (III FILAR)

FUNDUSZE INWESTYCYJNE (ALTERNATYWA LOKAT BANKOWYCH)

ZMIANY OTWARTYCH FUNDUSZY EMERYTALNYCH (PO DWÓCH LATACH **BEZPŁATNIE**)

100 lat OSP Harbutowice



Dzień Sportu – 1 czerwca 2004



Sułkowice – dzieci idą na wycieczkę



Sułkowice – Zielona

Zdjęcie: Krzysztof Trojan



Gimnazjum



Koszykarki z Rudnia – (mistrzynię powiatu)

Zdjęcia: Stefan Bochenek



Dolina Kościeliska – 27 maja 2004

Zdjęcie z archiwum SP Sułkowice